Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII. ŁÓDŹ, CZWARTEK, 21 SIERPNIA 1930 ROKU. CENA NUMERU 25 GROSZY. Nr. 228

GORĄCZKOWE ZBROJENIA ROSJI.

Nowe wyekwipowanie armji sowieckiej. — Przemysł wojenny pracuje pełną parą.—Gazy trujące i flota niemiecka.

Sowiety zakupują groźną broń w Anglji...

Telegram własny „Republiki".

WIEDEŃ, 20 sierpnia.

„Neues Wiener Journal", na podstawie opublikowanego we francuskim oficjalnym organie wojskowym sprawozdania rzeczoznawcy francuskiego, który ostatnio bawił w Rosji, publikuje niesłychanie interesujące szczegóły, dotyczące zbrojeń sowieckich w ostatnich czasach.

Czerwona armja podlega najgruntowniejszej reorganizacji. Z wielkim pośpiechem dokonywuje się nowego uzbrojenia. Każda kompanja uzbrojona jest w 8 karabinów maszynowych, a pozatem każdy pluton posiada nośny karabin maszynowy. Karabiny piechoty zostały udoskonalone, podobnie jak i rewolwery.

Zakłady przemysłu wojennego w Tule, Kowrowsku, Iljewie, Briańsku i Podolsku pracują pełną parą. We wsi Rastiapino gubernji Niżne-Nowgorodskiej buduje się nową wielką fabrykę materjałów wybuchowych, przyczem tajemnice jej wyrobów są bacznie strzeżone. Produkcja gazów trujących udoskonala się i mnoży. Z wielkim pośpiechem buduje się również flotę wojenną powietrzną.

Pomimo wielkich trudności finansowych komisarjat ludowy wojny czyni wciąż zagranicą zamówienia na broń. Tak np. depesza z Londynu donosi o pertraktacjach Rosji w sprawie kupna w Anglji 400 nowych samolotów. W ostatnim roku Anglja dostarczyła Rosji 40 tan ków.

Próby sowieckie zakupienia w Ameryce łodzi podwodnych i innego materjału wojennego rozbiły się o sprzeciw rządu amerykańskiego.

Ludzie i woły.

Nie jest już dla nikogo ani tajemnicą ani niespodzianką, że Sowiety dawno zrezygnowały z idei pacyfistycznych i kroczą na czele państw militarystycznych ze swą najliczniejsza w Europie armją stałą, rozgałęzionem wyszkoleniem rezerw, „Awiochimem". i potężnym budżetem wojennym i zakrojoną na potworną miarę propaganda militarystyczną.

Niedawno na Dalekim Wschodzie odbył się nawet występ zbrojnych sił rosyjskich z okazji zatargu o kolei wschodnio-chińską. W rewolucji chińskiej i indyjskiej, czyli tłomacząc to na język wojskowy, w walce podjazdowej przeciw mocarstwom europejskim w Azji, biorą udział czynny instruktorzy moskiewscy oraz najnowocześniejsze rodzaje broni, oddawane przez Moskwę do łaskawej dyspozycji półdzikim afrydom i rozbójniczym szajkom mongolskim. Nie ulega jednak wątpliwości, że wielka regularna armja sowiecka ze swemi najnowszemi zdobyczami techniki nie jest przeznaczona dla frontu azjatyckiego. Wchodzi ona w rachubę dopiero wtedy, kiedy idzie o także armje Zachodu...

Naturalnie, że kiedy mówi się o zbrojeniach, politycy moskiewscy twierdzą, że nie mają żadnych zaczepnych zamiarów, natomiast muszą przygotowywać się na ewentualność napadu ze strony państw kapitalistycznych. W propagandzie nazewnątrz ukuto nawet hasło, powtarzane przez komunistów całego świata przy każdej okazji: „Precz z wojną przeciw Z. S. S. R.!" Ale tak przecież mówili i mówią zawsze wszyscy militaryści... Nikt nigdy nie przyznaje się do zaczepnych zamiarów, ale każdy mówi o obronie...

Zbrojenia wywołują zbrojenia, na kułak znajduje się inny kułak. Nikt nie będzie apelował do sumienia pacyfistycznego Rosji ani innych państw, skoro sumienia takiego niema. Tak więc, dziesiątki miljardów złotych, za które możnaby dźwignąć świat z upadku powojennego, przemóc szalejącą nędzę i kryzys, topi się w przygotowaniach do nowej rzezi. Później ekonomiści głowią się nad problemem, czemu jest tak źle...

Ale najparadoksalniejsze w całej sprawie, najbardziej sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, najbardziej komiczne poprostu jest to, że Europa „zarabia" na dostawach wojennych do Rosji. Te tanki, samoloty, broń, sprzedawana Rosji, ci „kapitalistyczni" inżynierowie. budujący w Rosji fabryk gazów trujących — to przecież dowód starczej utraty rozumu starej Europy.

Tak samo, jak gdyby woły zajmowały się wyrobem i dostarczaniem ostrych udoskonalonych noży do rzeźni i cieszyły się przytem, że „zarabiają na życie"...

O.

Poseł komunistyczny strzela

i ciężko rani 3 policjantów w czasie krwawych zajść pod Grodnem.

Z polecenia prokuratora poseł Dworczanin został aresztowany.

GRODNO, 20 sierpnia.

We wsi Aleksicze powiatu grodzieńskiego odbywał się doroczny odpust połączony z uroczystem nabożeństwem w cerkwi prawosławnej.

W dniu 19 b. m. o godz. 1-ej popol., w chwili gdy tłum opuszczał cerkiew, naprzeciw niej, pod gmachem szkoły ukazali się dwaj

BIAŁORUSCY POSŁOWIE KOMUNISTYCZNI IGNACY DWORCZANIN I FLEGANT WOŁYNIEC.

którzy zwoływać zaczęli opuszczających cerkiew na wiec.

Kierownik posterunku policyjnego po stanowił do odbycia wiecu niedopuścić.

Poseł Dworczanin zaczął jednak w międzyczasie przemawiać w tej mniejwięcej formie:

„NIEDŁUGO BĘDZIE WOJNA. BIAŁORUŚ BĘDZIE SAMODZIELNA. PRZELEJCIE KREW, ALE SWOJE ZRÓBCIE!"

Po energicznem wezwaniu zgromadzonych do rozejścia się, wszyscy prawie mężczyźni ukryli się za gmachem szkoły i za cerkwią, pozostawiając na placu jedynie kobiety i dzieci. W tym momencie

POSEŁ DWORCZANIN DOBYŁ REWOLWERU I POCZĄŁ STRZELAĆ W KIERUNKU POLICJI.

Na znak dany przez posła Wołyńca.

POSYPAŁY SIĘ Z TŁUMU NA POLICJĘ KAMIENIE.

Z pośród policji ranny jest w brzuch przodownik Kupczak, posterunkowy Czakwin i posterunkowy Puchalski. Posterunkowy Czakwin, ranny ciężko w głowę, przewieziony został do szpitala sejmikowego w Grodnie.

W traktacie zamieszania i gromadnej ucieczki posłowie Dworczanin i Wołyniec wskoczyli do przejeżdżającego auto busu, zmierzającego do miasteczka Indura.

Posterunek policji zawiadomił o zajściu natychmiast prokurature sadu okręgowego w Grodnie oraz starostwo grodzieńskie. Z polecenia władz sadowych

ZARZĄDZONO NATYCHMIAST POŚCIG

za uciekającymi posłami.

W chwili, gdy autobus przybył do Indury znajdował się tam już przybyły samochodem wiceprokurator sadu okręgowego w Grodnie p. Czudzinowicz, który zarządził

ARESZTOWANIE POSŁA DWORCZANINA

i przewiezienie go do więzienia w Grodnie. Posła Wołyńca — po wylegitymowaniu — zwolniono.

Dalsze aresztowania wywrotowców.

Moskwa nawołuje komunistów do zbrojnych wystąpień.

Wilno, 20 sierpnia.

W związku z wczorajszą wiadomością o aresztowaniu przez policję w Białymstoku pary czołowych funkcjonarjuszów partji komunistycznej w Polsce. a mianowicie Lizy Szapiro i Judla Spreiregena — dowiadujemy się w dalszym ciągu, że *znalezione przy obojgu aresztowanych archiwum partyjne dało władzom bezpieczeństwa szereg doniosłych informacyj.*

Na podstawie znalezionych przy Lizie Szapiro dokumentów *aresztowano już w ciągu ubiegłej doby w Wilnie 6-ciu wybitnych funkcjonarjuszów technicznych partji komunistycznej*, których nazwiska trzymane są jeszcze ze względu na dobro śledztwa w tajemnicy.

W ręce policji wpadły przy tych aresztowaniach instrukcje, przesłane do Polski przez centralne organizacje komunistyczne, mające siedzibę swoją w Mińsku i w Moskwie.

W instrukcjach tych poleca się funkcjonarjuszom komunistycznym wywoływanie na terenie wschodnich ziem polskich, szczególnie po wsiach i mniejszych osadach kresowych zbrojnych zajść z policją polską przez prowokowanie jej do używania broni palnej.

W tym celu polecają zakordonowe organizacje komunistyczne angażowanie — za opłatą specjalną na co środki już są wyasygnowane — bojówek wiejskich, wyposażanie ich w rewolwery i używanie tych rewolwerów na wiecach, które urządzać będą na podstawie specjalnej instrukcji posłowie stronnictw komunistycznych i z komunistami współpracujących.

Niezwykłe upały w Hiszpanji

Paryż, 20 sierpnia.

Z Madrytu donoszą o fali upałów, która przechodzi nad Hiszpanją. W niektórych południowych miejscowościach termometr wskazywał 50 stopni C.

Krach waluty hiszpańskiej.

Nominacja nowego ministra skarbu.

Paryż, 20 sierpnia.

Hiszpańska rada ministrów przyjęła w dniu wczorajszym dymisję ministra skarbu. Premjer udał się jeszcze wczoraj wieczorem do letniej rezydencji króla, w celu zaproponowania mu nominacji ministra przemysłu i handlu Wais'a na ministra skarbu. Dotychczasowy minister skarbu ustąpił wskutek raptownego pogorszenia się w ostatnim czasie stanu waluty hiszpańskiej. Urząd ministra przemysłu i handlu objemie umiarkowany przywódca konserwatywny i były minister Rodriguez Vigure.

Następne posiedzenie rady ministrów poświęcone będzie sprawom finansowym. Gabinet zastanawiać się będzie nad środkami, które należałoby zastosować, celem zapobieżenia dalszemu spadkowi pesety.

„Centrolew" organizuje wiece antyrządowe.

Planowa akcja opozycji przeciwko gabinetowi premjera Sławka prowadzona będzie w całym kraju

Obrady przywódców „Centrolewu" w sejmie.--Stronnictwa centrolewicowe zaprotestują przeciwko mowie Treviranusa.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Całe dzisiejsze przedpołudnie obradowali w sejmie przywódcy sześciu stronnictw zblokowanych w t. zw. Centrolewie.

Rezultatów obrad, o ile tyczyły się one zagadnienia zwołania sesji nadzwyczajnej sejmu — nie ogłoszono.

Ogłoszono jedynie uchwałę, postanawiającą

ZWOŁAĆ NA DZIEŃ 1 WRZEŚNIA R. B. WSPÓLNE ZEBRANIE POSŁÓW I SENATORÓW, NALEŻĄCYCH DO STRONNICTW „CENTRUM" I „LEWICY",

ażeby na zebraniu tem uchwalić protest przeciwko zakusom na całość granic Polski, uzewnętrznionym w ostatniem wystąpieniu ministra Treviranusa.

Co do rezultatu obrad przywódców „Centrolewu" odnośnie zagadnień wewnętrzno - politycznych wiadomo jest jedynie z pogłosek, które twierdzą, że petycja o zwołanie sesji nadzwyczajnej sejmu złożona będzie prezydentowi Rzplitej około 1 września, a w dniu 14 września dla poparcia tego żądania, zwołane będą we wszystkich większych miejscowościach kraju

WIELKIE WIECE PROTESTACYJNE przeciwko polityce rządu.

Konfiskata tygodników chłopskich.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Wczoraj skonfiskowano dwa opozycyjne tygodniki ludowe, a mianowicie: „Chłopski sztandar" i „Wyzwolenie", za artykuły wstępne o zwołaniu sesji sejmu przez prezydenta Rzplitej.

Paryż, 20 sierpnia.

Na stojącym w porcie Toulon krążowniku francuskim „Le Motte Piquet" miał miejsce wczoraj z niewyjaśnionych dotąd powodów straszny wybuch, wskutek którego dwaj oficerowie oraz 4 marynarze odnieśli bardzo ciężkie obrażenia.

Strejk w francuskim przemyśle włókienniczym

zostanie dziś zlikwidowany.--Przemysłowcy chcą zredukować ilość dni pracy.

PARYŻ, 20 sierpnia.

Konferencje odbyte w dniu wczorajszym przez ministra pracy z robotnikami i pracodawcami północno-francuskiego okręgu przemysłowego nie doprowadziły dotychczas do żadnego rezultatu, ponieważ przemysłowcy pozostają nadal na swym stanowisku, nie zgadzając się na udzielenie żądanej przez robotników podwyżki, motywując swe stanowisko tem że przesilenie gospodarcze oraz zupełne ustanie wywozu uniemożliwia im udzielenie jakiejkolwiek podwyżki płac robotniczych. Pracodawcy zaznaczyli, że przemysł włókienniczy nosi się obecnie z zamiarami przeprowadzenia redukcji dni pracy, wobec czego przemysłowcy zamknęliby raczej zupełnie swe fabryki, niż mieliby się zgodzić na żądania podwyżkowe robotników.

*

PARYŻ, 20 sierpnia.

Dowiadujemy się, w przeciągu dalszych pertraktacyj, prowadzonych przez ministra pracy Lavalle z komitetem strejkowym związki zawodowe potwierdziły na piśmie żądania robotników, które

DOPROWADZIĆ BY MIAŁY DO ZAKOŃCZENIA STREJKU.

Strejkujący zgłosili gotowość do natychmiastowego objęcia pracy, na wypadek gdyby otrzymali odpowiednie zapewnienie, że z dniem 1 października otrzymają podwyżkę płac dostosowana do no wej ustawy o ubezpieczeniach socjalnych, która w dniu tym wchodzi w życie. Przedstawiciele przemysłu włókienniczego udzielić mają odpowiedzi na te propozycje w ciągu dnia dzisiejszego. Związek zawodowy okręgu Armenvilliers zaproponował strejkującym wystawienie takich samych żądań. Robotnicy zgodzili się na tę propozycje, wobec czego strejk w Armenvillier uważać należy praktycznie za ukończony.

Tardieu jedzie do Genewy

celem nawiązania rokowań z delegatem Włoch.

BERLIN, 20 sierpnia.

Doniesienie z Paryża, że Tardieu stanie na czele delegacji francuskiej, w skład której wejdą Briand, Maginot i Lebrun, wywołało według dzienników niemieckich silne wrażenie w kołach genewskich.

W sekretarjacie generalnym, gdzie ze względów prestiżowych chetnie witany jest przyjazd szefów rządów, nie otrzymano dotychczas urzędowego zawiadomienia.

Co się tyczy motywów niespodziewanego wystąpienia Tardieu w Genewie, tłumaczy się je zamiarem francuskiego premjera wymanewrowania Francji z niewygodnej sytuacji, w jakiej znalazła się w Lidze Narodów w wyniku paneuropejskich zabiegów Brianda.

Pozatem przypisuje sie Tardieu zamiar nawiązania osobistego kontaktu z zaufanym Mussoliniego w dziedzinie polityki zagranicznej Grandim i nawiązania nowych rokowań francusko-włoskich.

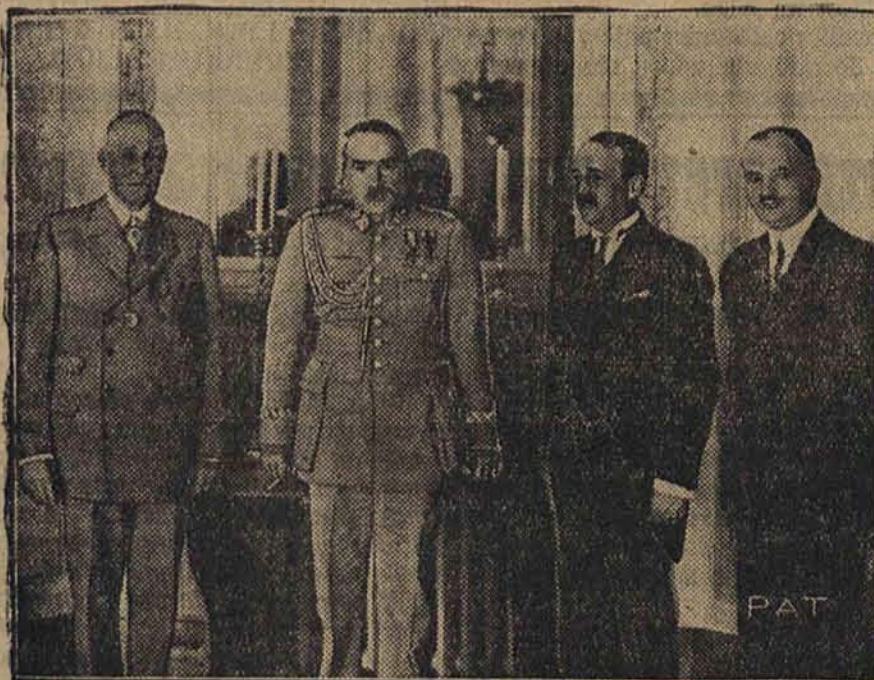
Zdaniem prasy niemieckiej nie ulega wątpliwości, że Tardieu w rachubach swych uwzględnia również podniecony ostatnio stosunek do Niemiec.

Paryż, 20 sierpnia.

Wychodzący tu biuletyn biura emigracyjnej organizacji przeciwfaszystowskiej podaje w ostatniem wydaniu szereg informacyj, dotyczących stanowiska Niemiec wobec Włoch i Francji.

Według dobrze poinformowanego źródła dyplomatycznego w Berlinie, niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych poświęca wielką uwagę naprężonym stosunkom włosko-francuskim. Minister Curtius oświadczył miarodajnym czynnikom włoskim i francuskim, że Niemcy zachowują neutralność w sporze między Rzymem i Paryżem.

Fatalnym błędem byłoby przypuszczać — czytamy w biuletynie—że Niemcy zaniechają zamiaru wspólnej akcji z Włochami, celem rewizji granic. Curtius ma wyzyskać nadchodzące wrześniowe zgromadzenie Ligi Narodów dla akcji politycznej w tej sprawie.



Delegaci Fidac'u płk. Abbot i p. Granier w towarzystwie gen. Góreckiego u p. Marszałka Piłsudskiego w Belwederze.



Aresztowanie uczestników napadu

na ambulans pocztowy pod Lwowem.

Lwów, 20 sierpnia.

Dochodzenie w sprawie napadu rabunkowego na ambulans pocztowy pod Bóbrką pozwoliło policji aresztować studenta Politechniki Dymitra Kozyka i ucznia gimnazjalnego Marjana Styzniaka. Obu odstawiono do więzienia w Kołomyi.

Aresztowanie nastąpiło w mieszkaniu ks. Piseckiego w Korniowie, ojca zabitego podczas pościgu jednego z uczestników napadu.

Komenda policji lwowskiej otrzymała wczoraj zawiadomienie, że pastuszkowie znaleźli na polanie leśnej w pobliżu miejsca, gdzie dokonano napadu, worek z pieniędzmi, porzucony przez bandytów ukraińskich.

W worku znajdowało się około 1.000 złotych, przyczem część pieniędzy była rozsypana na ziemi.

Podwyżka ceł.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Z kół rządowych zapowiadają wprowadzenie w najbliższym czasie znacznych podwyżek ceł na produkty, przywożone z tych krajów, które podwyższyły cła przewożone na produkty polskie. Podwyższenie ceł przez Polskę ma wiec jedynie charakter rewanżowy.

Ofiara tragedji miłosnej

zmarła w szpitalu.

Jak już wczorajszy „Express" donosił, onegdajszej nocy w alejach przy parku Helenów rozegrał się krwawy dramat miłosny. Posterunkowy 5 komisarjatu, Bolesław Jankowski (11 Listopada 20), postrzelił 26-letnią Stanisławę Niemierzyńską (Nowo-Targowa 4) i następnie sam wystrzałem z rewolweru usiłował pozbawić się życia.

Strzały zaalarmowały spóźnionych przechodniów, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe i policję. Młodą parę przewieziono do szpitala, wstępne zaś dochodzenie wykazało, że krwawe zajście miało według wszelkiego prawdopodobieństwa podłoże miłosne, jednakże nie zostały jeszcze ustalone dokładnie okoliczności, towarzyszące tej tragedji.

Wczoraj późnym wieczorem Stanisława Niemierzyńska, nie odzyskawszy przytomności, zmarła w szpitalu. Ponieważ policja nie zdołała jej przed śmiercią przesłuchać, tło krwawej tragedji jest nadal osłonięte tajemnicą.

Niemiecki bigos na francuskiej patelni.

Zapomnieli snać o wymownem łacińskiem przysłowiu: „Co dziś mnie, to jutro tobie!“

Moneta trzymarkowa zdradziła rzeczywiste zamiary Niemiec.

Paryż, w sierpniu 1930 r.

Pan Władysław Neuman, radca naszej ambasady tutejszej — dźwigający brzemię „propagandy“ — tłumaczy stale francuzom, że nie może być żadnej dyskusji w sprawie „korytarza gdańskiego“ już z tej chociażby racji, że nazwa taka w całem słownictwie polskiem wcale nie istnieje. No, a także dlatego, że istnieje natomiast... traktat wersalski, którego lepiej nie tykać w interesie pokoju powszechnego, od tylu lat i tak wytrwale bronionego przez najrozmaitszych dyplomatów francuskich z p. Briandem na czele.

Czy jednak wszyscy politycy tutejsi dostatecznie jasno zdają sobie sprawę z tego, że Pomorze, obniżane w polemikach prasowych do poziomu „korytarza“ jakiegoś, **stanowi rdzennie polską ziemię, politycznie, gospodarczo, historycznie, narodowo i kulturalnie o wiele ściślej z resztą kraju związaną, aniżeli bodaj... Alzacja z Francją?** I że przeto nikt — a zwłaszcza zaś francuzi — nie powinien ofiarować nam, wzamian za „przesunięcie granic“ (?!), kompensaty w postaci kłajpedzkich „Niederlandów“, jak to czyni pan Bertrand Dupeyrat, omawiający na łamach dziennika „Lyon—Republicain“ mowę pana Treviranusa! Nie wszyscy politycy tutejsi mają to przekonanie, że traktat wersalski tworzy pewną całość organiczną, że więc żadnego jego paragrafu zasadniczego nie można przekreślić bez narażenia na szwank ogólnej struktury dzisiejszego status quo europejskiego.

„Hodie mihi cras tibi“ — głosi napis, często spotykany na średniowiecznych grobowcach francuskich. Niestety, brak mądrej tej sentencji dotkliwie daje się odczuwać w gabinecie niejednej redakcji tutejszej... Szczęściem, Niemcy sami dowodzą francuzom, że stare memento łacińskie: **„Co dziś mnie to jutro tobie“** uwzględniać winien każdy polityk przezorny. I dowodzi tego nie jakiś minorum gentium dziennikarz, nie — wiecowy mówca partyjny, czy nawet leader junkierstwa pruskiego. Nie, o politycznym sensie maksymy „Hodie mihi cras tibi“ w przekładzie na język berlińskich apetytów imperjalistycznych świadczy wymownie czyn, dokonany przez najbardziej miarodajną instancję polityczną — przez rząd niemiecki! Czynem tym jest świeżo **puszczona moneta trzymarkowa, na której widnieje wielkiemi literami wyryty napis, żadnych już chyba komentarzy nie wymagający... „Der Rhein Deutchlands Strom — nicht Deutschlands Grenze!“.**

Czy taki pan Bertrand Dupeyrat — a nie stanowi on wyjątku! — gotów byłby zaproponować Francji, wzamian za „przesunięcie“ granicy nadreńskiej stosownie do życzeń niemieckich, kompensatę w **postaci Antwerpji czy Rotterdamu?!** Żarty na stronę! — zamieszczenie w prasie tutejszej fotograficznej reprodukcji owej trzymarkówki sprawiło silne wrażenie na Paryżu i wydatnie przyczyniło się do zwrócenia baczniejszej uwagi na sławetną mowę pana Treviranusa. Zwłaszcza, iż — szczegół nader znamienny! — okazało się, że o egzystencji monety z takim napisem francuskie sfery rządowe, i nawet Quai d'Orsay, nie miały wcale pojęcia... A przecież, memento: **„Ren, rzeka niemiecka — nie granica Niemiec“** zdaje się aż nadto wyraźnie wskazywać, że Niemcy zamierzają domagać się **„rewizji granic“ nietylko na... wschodniej rubieży swojej.**

Pan Treviranus twierdzi, że sformułowane przez niego żądania znajdują w pewnych sferach politycznych Francji sympatyczny oddźwięk. Pod czyim adresem skierowana jest ta mglista aluzja? Ile w niej mieści się prawdy? Z całą stanowczością na te pytania odpowiedzieć można, że poważni politycy francuscy nigdy żadnych deklaracyj w tym duchu nie składali. Inna wszakże rzecz, że od czasu do czasu wywlekane są na światło ostrych interpelacyj w prasie partyjnej i w izbie deputowanych pokątne pertraktacje, z wielkiem zamiłowaniem prowadzone przez **zwolenników francusko - niemieckiego porozumienia przyjaznego a tout prix...**

Mowa pana Treviranusa znalazła jednak w miarodajnych sferach politycznych Francji oddźwięk, który panu Treviranusowi z pewnością nie będzie zbytnio przyjemny. Nie wszyscy bowiem starają się uspokoić opinję publiczną, tłumacząc, że wysunięte przez p. ministra postulaty „rewizjonistyczne“ były tylko... **manewrem przedwyborczym.** W przeciwieństwie do takich komentarzy radykalnej prasy francuskiej, zabrał głos p. Poincare, następującemi słowami ostrzegając Berlin przed spekulowaniem na pacyfistyczne tendencje polityki francuskiej:

„Rewizja, rewizja! Nie bacząc na jaknajbardziej pacyfistyczny ton, który usiłuje się nadać temu okrzykowi, jest to, w rzeczywistości **zew wojenny...** Stworzy się w centralnej i wschodniej Europie ośrodki pożogi, skąd płomienie, przy pierwszym pretekście, ogarną cały kontynent. Jeśli tego Niemcy pragną, niechaj powiedzą wyraźnie. Niechaj wszakże nie usiłują przemycić postulatów rewizji pod płaszczykiem federacji europejskiej. Na taki lep Francja nie da się wziąć“...

Tę surową odprawę p. Treviranusowi dał nietylko p. Poincare na szpaltach paryskiego „Excelsioru“ i buenosayrowskiego „Nacionu“, nietylko cała prasa zachowawczego obozu, ale nawet i socjalistyczny „Populaire“ w obszernym artykule, którego już sam tytuł — **„Celem uszanowania traktatu wersalskiego“..** — stawia kropkę nad właściwem „i“. P. Treviranus, czytając uważnie te różne sądy, powinien zrozumieć, że olbrzymia większość społeczeństwa francuskiego pragnie trwałego współżycia pokojowego wszystkich krajów, lecz — conditio sime qua non — w ramach istniejących umów międzynarodowych.

Z. Kl.

Przeciw rewizji granic

wypowiada się energicznie prasa angielska.

Organ liberałów angielskch „The Manchester Guardian“, znany ze swych germanofilskich tendencji, zamieszcza obszerny artykuł zatytułowany: „Francja, Niemcy i traktaty pokojowe“. w którym daje dość **nieoczekiwaną, a dlatego bardzo znamienną odpowiedź** na wystąpienie Treviranusa. Dziennik ten pisze między innemi:

Częste obchody rocznic politycznych stają się okazją do niebezpiecznych wystąpień. Stwarza je **zarówno sama sposobność,** jak przemówienia okolicznościowe, poświęcone **rozpamiętywaniu** przeszłości, a najczęściej atmosfery gorzkiej, w której toczyła się walka przeciwności, lub zgoła walka orężna. Takiem wystąpieniem **była** znana już mowa niemieckiego ministra Treviranusa.

Mowa istotnie **wojownicza** i tak też pojmowana przedewszystkiem we Francji“. Dziennik wywodzi **następnie:** Istotną kwestją jest nie to, czy pan Treviranus ma słuszność w domaganiu się poprawek w traktatach, ale i to czy zmiany przez niego proponowane są usprawiedliwione, lub konieczne „Takich zmian domagają się Niemcy na wschodzie. Jeżeli Stresemann doprowadził Niemcy do podpisania Locarna, gwarantującego całość granic zachodnich, to nie chciał uczynić tego na wschodzie, gdzie zbiegają się granice Polski i Niemiec; tam bowiem traktat pokojowy dopuścił się niesprawiedliwości, na którą Niemcy nie mogą się zgodzić. Są to niesprawiedliwości dwojakie: dające się naprawić i takie, **których rzekomo naprawa spowodowałaby zło jeszcze większe.** Jeżeli można było nie godzić się na zwrot Polsce dawnych obszarów niemieckich, to obecnie po 12 latach odrodzenia i ugruntowania żywiołu polskiego tych obszarów, **oddania tych prowincji Niemcom byłoby powtórzenie błędu paryskiego w odwróconym porządku.** Nie może być zatem mowy o zmianach terytorjalnych wyjąwszy może w pewnym stopniu koncepcję Gdańska, przeciw któremu Polska forsuje Gdynię. Naprawa może pójść jedynie w kierunku **rozszerzenia ułatwień tranzytowych dla Niemiec** przez korytarz od północy i południa wzdłuż Wisły. Żałować należy też, że Niemcy nie chcą wyzbyć się swych żądań terytorjalnych przez co utrudniają wykonywanie planu swej odbudowy gospodarczej, umacniając Francję w jej zdecydowanem stanowisku poparcia Polski.

Chłopi sowieccy

odsprzedali zboże spekulantom.

Ryga, 20 sierpnia.

Komisarjat rolnictwa zwrócił się z apelem do lokalnych władz sowieckich, wskazując na niezadawalniające tempo zasiewów jesiennych. Komisarjat wskazuje również, iż na wsiach sowieckich daje się zauważyć masowe zjawisko magazynowania zboża przez włościan oraz odsprzedaży spekulantom prywatnym. Komisarjat poleca wzmocnić represje administracyjne wobec opornych włościan, celem wydobycia od nich nadwyżek zboża.

Dzienniki sowieckie wskazują, iż na wsiach daje się zauważyć wyraźne wzmożenie propagandy „kułaków“ i duchowieństwa, którym przypisuje się winę niedostatecznego zapełnienia zbożem magazynów rządowych.

Na wsi znajdują posłuch nieprawdopodobne pogłoski o wielkiej klęsce, którą poniosły wojska sowieckie na dalekim wschodzie i o pojawieniu się na Syberji cara, który na czele wielkiej armji maszeruje na Moskwę. Pogłoski te znajdują wiarę wśród ciemnego chłopstwa, które powstrzymuje się z dostawianiem zboża do magazynów rządowych.

Pułkownik carski

na usługach wywiadu sowieckiego.

Paryż, 20 sierpnia.

Na podstawie zeznań rosyjskiego dziennikarza Aleksiejewa, Burcew demaskuje w swym organie „Obszczeje Dieło“ nowego prowokatora sowieckiego, kręcącego **się wśród** emigrantów rosyjskich.

Prowokatorem **tym jest** były pułkownik rosyjskiego sztabu generalnego, Jerzy Simiński, który w 1920 roku stał na czele wywiadu gen. Wrangla. Równocześnie Simiński był już wówczas szpiegiem sowieckim i zbiegł z Krymu, uwożąc ważne dokumenty, odnoszące się do działalności armji gen. Wrangla.

Następnie z ramienia Moskwy działał on w Gruzji, gdzie został uwięziony przez władze gruzińskie. Po klęsce gen. Wrangla i niepodległej Gruzji wydostał się na wolność, przebywał jakiś czas w Sowietach, poczem przybył do Polski.

Tu próbował się dostać do kół emigrantów, a gdy się to nie udało, począł twierdzić, iż jest pochodzenia polskiego i starał się wkręcić do politycznych kół polskich. Po pewnym czasie Simiński znikł.

Obecnie ma rozwijać żywą działalność wśród rosyjskiej emigracji w Rumunji.

Zamordował swą żonę,

która miała powić dziecko

Berlin, 20 sierpnia.

Pewien mularz, nazwiskiem Hannemann, z Treptow (Berlin), liczący 24 lata, udusił swą 20-letnią żonę, która lada dzień powić miała pierwsze dziecko. Po dokonaniu tego strasznego czynu morderca sam pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Podobno już uprzednio zbrodniarz usiłował kilkakrotnie zamordować swą żonę, chcąc się jej pozbyć.

Grecko-turecki

traktat przyjaźni

Paryż, 20 sierpnia.

Zapowiedziany traktat przyjaźni pomiędzy Turcją i Grecją podpisany zostanie w październiku b. r. w czasie wizyty greckiego prezydenta państwa oraz ministra spraw zagranicznych w stolicy Turcji. Rząd grecki opracował już szkic do grecko-tureckiego traktatu przyjaźni. Turecki poseł w Atenach zakomunikował ministrowi spraw zagranicznych Grecji, że rząd turecki akceptuje opracowany przez rząd grecki projekt.

Zamek historyczny

spłonął we Francji

Paryż, 20 sierpnia.

W północnej Francji spłonął ubiegłej nocy doszczętnie historyczny zamek Bertangles. Zamek zbudowany został w 18-tym wieku i posiadał niezwykle cenne zbiory mebli i obrazów. Straty obliczane są na przeszło 7 miljonów złotych. Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona.

Pastuch rozerwany przez granat

Bydgoszcz, 20 sierpnia.

We wsi Toporów, pow. wieluński, 18-letni pastuch, Józef Pietrach, znalazłszy w polu granat artyleryjski, począł się nim bawić.

Nagle granat eksplodował i Pietrach rozerwany został na strzępy. Odłamki granatu raniły również kilka pasących się opodal krów.

Studenci fińscy

przybywają do Polski.

Wilno, 19 sierpnia.

W końcu sierpnia przybywa do Wilna wycieczka fińskiej młodzieży akademickiej w liczbie 12-tu osób, zorganizowana przez Koło Opieki nad Akademikami Polskimi zagranicą.

Z wycieczką przybywa również redaktor fińskiego pisma „Suomenna“, p.

Przed rehabilitacją Jakubowskiego.

Wilno, 19 sierpnia.

Onegdaj bawił w powiecie oszmiańskim adw. Hofmokl-Ostrowski, który odwiedził rodzinę niewinnie straconego w Niemczech Jakubowskiego.

Adw. Hofmokl-Ostrowski omówił z rodziną sprawę obrony ś. p. Jakubowskiego przed trybunałem Rzeszy. Sprawa ta ma się odbyć w dniu 22 b. m.

Kuracjusz fabrykował pieniądze

Policja ciechocińska wykryła skład fałszywych monet

Co się działo w pensjonacie „Marysia“

Z Warszawy donoszą:

Od kilku miesięcy policja ciechocińska zauważyła, iż w obiegu pojawiły się misternie podrobione monety srebrne

5-cio, 2-u i 1-złotowe.

które wydawano szczególniej okolicznym kmiotkom.

Przeprowadzone śledztwo, niezwykle szczegółowe i drobiazgowe, ustaliło, iż fałszywe monety wydaje niejaka

Perla Weron.

zamieszkała w pensjonacie „Marysia“, zaczęto ją bacznie obserwować, aż wreszcie wczoraj dokonano u niej rewizji, która dała obciążające wyniki, znaleziono bowem

kilkadziesiąt monet 5-cio i 2-złotowych fałszywych.

Podczas przesłuchiwania przez policję Weron zeznała, iż monety te otrzymała od swego brata Szmula, który **przebywał na kuracji w Ciechocinku i temi monetami płacił jej za życie i mieszkanie.**

Przed dwoma tygodniami Szmul Weron wyjechał z Ciechocinka do Falenicy, gdzie stale mieszka przy ul. Zielonej 10.

Na zasadzie tych zeznań policja ciechocińska delegowała natychmiast do Falenicy przodownika Małeckiego, który wraz z miejscowym posterunkiem policji przeprowadził

szczegółową rewizję w mieszkaniu Werona.

Wyniki rewizji były sensacyjne.

Znaleziono 405 gotowych już do puszczenia w obieg monet 5-złotowych, 333 sztuki monet 2-złotowych, oraz 50 sztuk jednozłotówek, arkusz srebrnej blachy, i pilnik.

Mimo skrzętnych poszukiwań formy do fałszowania monet nie znaleziono.

Przyprowadzony na posterunek policji Szmul Weron

przyznał się do fałszowania i puszczania w obieg fałszywych monet,

wyjaśniając, iż fabrykę prowadził w Ciechocinku i po skończonej „emisji“ kilku tysięcy sztuk wartości przeszło 40 tys. złotych, fabrykę zlikwidował, formę do odlewania monet, które wyrabiał z ołowiu, cyny z małą domieszką srebra, zniszczył i przyjechał do Warszawy, uprzednio zostawiwszy siostrze fałszywych pieniędzy na sumę pięciu tysięcy złotych.

W Warszawie, gdy puszczanie w obieg fałszywych monet stało się bardzo niebezpieczne, postanowił wyjechać do Falenicy, gdzie wydawał swe własne fabrykaty kmiotkom okolicznym, o wiele chętniej przyjmującym monety srebrne, niż banknoty papierowe.

Fałszerza wraz z dowodami rzeczowemi przekazano do dyspozycji władz sądowych w Warszawie.

Dzięki energicznemu śledztwu, przeprowadzonemu przez policję ciechocińską — fałszerz został w porę unieszkodliwiony.

Powrót Skautów z obozów letnich do miasta



Nienadzwyczajna pogoda sierpniowa przyśpieszyła powrót młodzieży z obozów letnich. Coraz częściej spotykamy na ulicach naszego miasta czerstwe oddziały naszych urwisów, które ściągają do miasta, aby już niedługo rozpocząć nanowo naukę.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WALKA Z GRUŹLICĄ.

Wielkie zasługi w walce z gruźlicą zdobyła sobie w naszem mieście Przychodnia przeciwgruźlicza, udzielająca porad najuboższym mieszkańcom. Przychodnia egzystuje od 1 grudnia 1927 r. O tem jak bardzo potrzebną była ta instytucja świadczą dane statystyczne o ilości porad, udzielonych chorym w drugiej połowie 1929 roku i w pierwszej połowie bieżącego roku.

W drugiej połowie 1929 roku korzystało z porad 245 dorosłych i 72 dzieci z pośród mniej zaawansowanych w chorobie, zaś 909 osób, u których choroba poczyniła już znaczniejsze postępy. Ogółem korzystało z porad w tem półroczu 1226 osób.

W bieżącym roku w pierwszej połowie Przychodnia obsługiwała 76 dorosłych i 67 dzieci z pośród mniej zaawansowanych w chorobie, zaś 361 dorosłych i 156 dzieci, korzystających z porad dla bardziej zagrożonych. Ogółem korzystało z porad w tem półroczu 660 osób.

ZNÓW REDUKCJA.

Województwo zmniejszyło ilość przyznanych Tomaszowowi pieniędzy na cel prowadzenia robót publicznych. W związku z tem należy się spodziewać redukcji części robotników, zatrudnionych przy tych robotach. Ciekawe, że właśnie teraz ci robotnicy starają się o zwiększenie im ilości dni roboczych w tygodniu...

ZAJŚCIE W TEATRZE.

Podczas przedstawienia w teatrze „Odeon“ w dniu 18 b. m. wśród publiczności znalazł się amator wywołania burdy. Starał się on przeszkodzić w grze p. Krukowskiemu. Został jednak w porę wyproszony z sali. Smutne, że na takie „czyny“ zdobywa się student.

Sport.

--o--

W. K. S.—Sokół.

Dziś odbędzie się dogrywka.

W dniu dzisiejszym o godz. 17.30 odbędzie się na boisku WKS-u dogrywka meczu o mistrzostwo klasy A WKS—Sokół, przerwanego na 35 min. przed końcem wskutek deszczu przy stanie 2:0 dla WKS-u. Mecz ten ma b. ważne znaczenie, gdyż w wypadku, gdyby udało się Sokołowi wyrównać, Turyści mieliby jeszcze szanse zdobyć pierwsze miejsce.

Łódzcy strzelcy

na narodowych zawodach we Lwowie.

W dniu 30 b. m. rozpoczynają się we Lwowie wielkie narodowe zawody strzeleckie, które potrwają do dnia 6 września. Udział w zawodach tych wezmą również strzelcy zagraniczni, ale stawać będą poza konkursem. W zawodach tych reprezentowane będą poszczególne organizacje strzeleckie państwowe, przyczem liczba zawodników jest ściśle określona. Jak się dowiadujemy z Łodzi wezmą udział w tych zawodach następujący zawodnicy: Andrzejak, Schneider i Huczwiczko (ŁKS), kpt. Kłosowski i p. Kłosowska (WKS), Sysz i Krychnicki (Policja) oraz kilku jeszcze innych zawodników, których nazwiska nie zostały jeszcze ustalone.

Turniej międzyokręgowy

o puhar dr. Centnarowskiego.

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u przystąpił już do opracowania regulaminu turnieju piłkarskiego reprezentacji poszczególnych o puhar ofiarowany przez Lwowski Zw. Piłki Nożnej, celem uczczenia zasług położonych dla dobra sportu piłkarskiego w Polsce honorowego prezesa PZPN-u d-ra Centnarowskiego.

Bieg dookoła Polski

nie odbędzie się.

Jak się dwiadujemy organizatorzy wyścigu kolarskiego dookoła Polski Warsz. Tow. Cyklistów, postanowili w r. b. nie urządzać tego wyścigu, ponieważ poszczególne związki okręgowe i towarzystwa kolarskie odmawiają swej współpracy dla tej imprezy, która w r. ub. natrafiła na liczne braki i wywołała żywe niezadowolenie wśród uczestniczących kolarzy. W szczególności pokrzywdzeni byli kolarze łódzcy.

Sukcesy A. Z. S-u

w Czechosłowacji.

Mistrzowska drużyna Polski w siatkówce AZS warszawski bawiła w dniach od 15—17 na tournee w Czechosłowacji, gdzie na siedem rozegranych spotkań wygrała cztery. Trzy spotkania zakończyły się przegraną drużyny polskiej. Zaznaczyć warto, że zawody odbywały się w myśl nowych przepisów czeskich, które znacznie różnią się od naszych co AZS-owi w wysokim stopniu utrudniało grę.

Pierwszy dzień turnieju tenisowego o mistrzostwo Łodzi.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych rozpoczął się na kortach Łódzkiego Klubu Lawn-Tenisowego turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi.

Tegoroczny turniej tenisowy w przeciwieństwie do lat poprzednich jest bardzo słabo obesłany przez czołowe rakiety polskie. Jedynie Śląsk jest dość silnie reprezentowany przez p. Volkmerównę i p. Andrzejewskiego.

Pierwsze spotkania przyniosły następujące rezultaty:

Gra pojedyńcza pań: Kermenic-Cunge 6:0, 4:6, 6:1. Dobrze się zapowiadająca młoda zawodniczka p. Cunge miała widoczną tremę w pierwszym secie a w ostatnim zupełnie opadła na siłach.

Gra pojedyńcza panów: Jochimowicz—Schroder 6:2, 6:1, Królikowski—Hirszman 6:0, 8:6.

W spotkaniach o mistrzostwo juniorów uzyskano następujące wyniki: Richter—Muszka 6:1, 6:3, Perlberg Rohlrass 6:1, 6:2, Ickowicz—Leyberg 6:3, 3:6, 7:5. Spektor przeszedł do następnej kolejki bez gry.



SIERPIEŃ
21
CZWARTEK

Dziś Joanny
Jutro Symforjana

Wschód słońca	4.20
Zachód słońca	18.51
Wschód księżyca	00.13
Zachód księżyca	18.24
Długość dnia	9.22
Ubyło dnia	3 34

Łodzianin p. Jakób Goldberg uzyskał dyplom przy Wyższej Szkole Handlu Światowego (b. Akademja Exportowa) w Wiedniu.

Poczta na dworcu

Budowa rozpocznie się w przyszłym roku.

Zazwyczaj na wszystkich dworcach, zwłaszcza w większych miastach, znajduje się urząd pocztowy, który spełnia doniosłą rolę, zarówno w obsłudze ludzi wyjeżdżających z miasta, jak i przejeżdżających przez miasto. W Łodzi dotychczas takiego urzędu nie było. Ani dworzec Fabryczny, ani Kaliski nie posiadały filji urzędów pocztowych, na co wielokrotnie zwraca li uwagę podróżni.

O ile dworzec Fabryczny mógłby ostatecznie obejść się bez filji urzędu pocztowego, o tyle na dworcu Kaliskim wielki ruch podróżnych, krzyżowanie się pociągów dalekobieżnych, zagranicznych, powodują, że urząd pocztowy na tem dworcu staje się koniecznością.

I z tego względu dyrektor poczty w Łodzi, p. Mikulski, wystosował odpowiedni wniosek w tej sprawie do ministerstwa poczt i telegrafów oraz ministerstwa komunikacji. W bieżącym tygodniu obydwa ministerstwa rozstrzygnęły sprawę powyższą pozytywnie.

Ministerstwo komunikacji wydzieliło na dworcu Kaliskim placyk pod budowę urzędu pocztowego, a min. poczt i telegrafów zaakceptowało rozpoczęcie budowy w przyszłym roku budżetowym, t. j. po 1 kwietnia 1931 roku. Budowa dworcowego urzędu pocztowego przeprowadzona będzie w możliwie jaknajkrótszym czasie. Będzie to miało kolosalne znaczenie, zarówno dla podróżnych, jak i dla ludności dzielnicy przydworcowej, która dotychczas zmuszona była wędrować do odległego urzędu pocztowego na ulicy Strzelców Kaniowskich. (i)

Liczniki na taksówkach

wydawać będą pokwitowania.

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych na ulicach naszego miasta ukażą się pierwsze taksówki, które posiadać będą liczniki nowego typu. Liczniki te po podniesieniu chorągiewki wyrzucać będą karteczki, tak jak popularne kasy National, na których wypisane będzie numer taksówki oraz ilość przejechanych kilometrów i pobrana opłata.

Karteczki te będą mogły być używane jako dowody przy wszelkiego rodzaju reklamacjach. (i)

Na dożynkach u P. Prezydenta.

Tysiączne tłumy ludu wiejskiego składały hołd i plon Pierwszemu Gospodarzowi Rzeczypospolitej.

Charakterystyczny incydent w Spale.

Spała, w sierpniu.

Piękne lasy spalskie rozbrzmiewały wesołym gwarem mrowiska ludzi. Ściągnęło tu bowiem z najodleglejszych zakątków kraju przeszło dwanaście tysięcy osób, aby złożyć Dostojnemu Gospodarzowi swój hołd i plon... Wszędzie, gdzie wzrokiem tylko sięgnąć, rozpościera się morze sukman chłopskich i zapasek, wszędzie, na każdym niemal kroku bije w oczy przepiękna gra barw ludowych strojów. I trzeba być malarzem o nieprzeciętnym talencie, aby móc choć w przybliżeniu oddać obraz bajecznego kolorytu i słonecznego nastroju, które dominują zawsze w uroczystościach spalskich.

Dożynki spalskie mają swoją tradycję. Tym razem jednak wypadły one jeszcze okazalej niż w latach ubiegłych i gdyby nie wyjątkowa złośliwość aury, uroczystości tegoroczne nie pozostawiałyby pod każdym względem nic do życzenia.

Lud się bawi wesoło. Dobrych humorów nie jest w stanie zepsuć nawet ulewny deszcz. A kiedy przed Prezydentem i Jego świtą przeciągał barwny korowód włościan z muzyką i śpiewami, podziwiać było można dziarską i ochoczą postawę ludzi, którzy po trudach dalekiej podróży z uśmiechem na ustach człapali w kałużach błota, parasolami chroniąc się przed ulewą. Olbrzymi korowód poszczególnych grup regjonalnych budził zwłaszcza podziw gości zagranicznych, którzy z niekłamanym zachwytem przypatrywali się pawim piórom krakowiaków, flegmatycznym poleszukom, dziarskim mazurom, góralom, ślązakom i innym grupom, których było tak wiele, że nie sposób wszystkie tu wyliczyć.

A nadewszystko muzyka ludowa, dziwnie łącząca w sobie liryzm i sentyment płaczliwych skrzypek z werwą i życiem, krakowskich zwłaszcza przyśpiewek. Przyśpiewki te to prawdziwa skarbnica, z której pełną garścią czerpać można prawdziwe perły chłopskiego humoru...

W czasie składania Prezydentowi wieńców, poszczególne delegacje produkowały się swemi pieśniami. I naraz wśród podniosłej ciszy, rozbrzmiewa w olbrzymiej hali chóralny śpiew:

„My pasiemy, kury, indyki
„Opasły sie urzędniki"...

Na wargach Prezydenta i gości zaigrał wesoły uśmiech, który towarzyszył następnie uroczym tańcom ludowym. Wesołość była tak wielka i szczera, że w pewnej chwili puścił się w tany z ładniutką krakowianką syn Prezydenta porucznik Mościcki...

***

Kulminacyjnym punktem uroczystości było przyjęcie przez Prezydenta wieńców. Kiedy zamilkły skrzypki i basetle, a roztańczone pary powróciły już na swoje miejsca, przed głównem wyjściem zrobił się ruch. Prezydent odjeżdża do pałacu.

W mgnieniu oka tworzy się szpaler. warta prezentuje broń i Prezydent w towarzystwie premjera Sławka wsiada do otwartego Cadillaca. I w chwili gdy maszyna zaczyna ruszać, szofer gwałtownym ruchem hamuje... Z tłumu wybiega bowiem w tej samej sekundzie jakaś kobiecina, rzuca się przed samochód na kolana i drżącemi rękami, złożonemi, jakby do modlitwy, podaje Prezydentowi papier...

Wśród otoczenia powstaje konsternacja. Prezydent jednak z dobrotliwym uśmiechem wyciąga rękę i podaje papier adjutantom. Po tym incydencie samochód ruszył dopiero w stronę pałacu.

Podobny system wręczania podań i próśb Głowie Państwa często stosowany jest zwłaszcza na kresach. W czasie ostatniej podróży Prezydenta na Wileńszczyźnie miał miejsce podobny incydent. Na szosie oczekiwał na auto Prezydenta jakiś chłopek również z podaniem w ręku. Widząc nadjeżdżający samochód rzuca się na ziemię i klęcząc obydwie ręce wznosi do góry. Na głowie przytwierdzone miał podanie, tak, aby zdaleka było ono widoczne. Dopiero po zatrzymaniu maszyny żegnając się pobożnie wręcza swą prośbę. Charakterystyczny zwyczaj przytwierdzania podań na głowie wywodzi swe źródło jeszcze z przed wojny, kiedy to od czasu do czasu odwiedzał kresy Mikołaj II. Ażeby chłopa klęczącego na szosie z rękami uniesionemi do góry nie posądzono o zamach w ten właśnie sposób musiał on manifestować, że nie żywi żadnych innych, ściślej mówiąc, „bombowych" zamiarów...



Tysiączne rzesze uczestników uroczystości dożynkowych w Spale które przybyły ze wszystkich stron kraju, aby złożyć hołd Pierwsz. Gospodarzowi Polski.

Straszna katastrofa autobusowa.

Dziewięć osób doznało ciężkich uszkodzeń cielesnych.

W dniu wczorajszym wojewódzki urząd śledczy w Łodzi otrzymał meldunek o wstrząsającej katastrofie autobusowej, której ofiarą padło dziewięć osób.

Okoliczności tej katastrofy przedstawiały się następująco: W godzinach porannych ze Zgierza w kierunku Strykowa wyruszył autobus, szczelnie zapełniony pasażerami. W czasie jazdy szofer zauważył jakiś defekt w maszynie i zakomunikował o powyższem właścicielowi samochodu, Jakubowi Klarowi, który również znajdował się w wozie.

P. Klar, nie przypuszczając, by uszkodzenie motoru mogło pociągnąć za sobą poważniejsze skutki, wydał szoferowi dyspozycję, by się nie zatrzymywał do najbliższego postoju autobusowego.

W kilka minut później nastąpiła katastrofa. Gdy szoferowi odmówiły posłuszeństwa hamulce, nie mógł on już sobie dać rady z maszyną.

Autobus stoczył się do rowu, przewracając się do góry kołami.

Nieszczęśni pasażerowie, którzy znaleźli się pod karoserją, poczeli wzywać pomocy. Traf chciał, iż właśnie w tej chwili przejeżdżał szosą jakiś prywatny samochód, którego właściciel zaalarmował najbliższy posterunek policyjny oraz lekarza.

Jak się okazało, **dziewięciu z pośród pasażerów, łącznie z właścicielem autobusu, doznało ciężkich uszkodzeń cielesnych.**

Kilku z nich musiano przewieźć do szpitala. Szofer autobusu wyszedł niemal bez szwanku. —d—

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca, Piotrkowska 193; E. Millera, Piotrkowska 26; W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15; Perelmana, Cegielniana 64; H. Niewiarowskiego, Aleksandrowska 57; S. Jankielewicza, St. Rynek 9.



TEATR MIEJSKI. — Trupa Wileńska.

Dziś, w czwartek, „Opowieść o Herszlu z Ostropola".

Jutro, w piątek, premjera „Golem".

Premjera „Golema" będzie wielkim świętem kulturalnem. Na spektakl przyjeżdżają z Warszawy najznakomitsze osobistości ze świata artystycznego stolicy.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR".

Rewja p. t. „Serce Łodzi", ściąga codziennie liczne rzesze łódzkiej publiczności, która oklaskuje bez wyjątku wszystkie numery rewji.

Na czoło zespołu wysuwają się pp. Sawicka, Reńska, Zielińska Brzozowska, Maczyńska, Janecki oraz świetny duet taneczny Wierzyńskich.

Dziś dwa przedstawienia — początek o godzinie 7.30 i 9.30.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w biurze „Reklama Polska", ul. Piotrkowska 101, telefon 126-89, codziennie od godz. 11 rano do godziny 4-ej po południu.

Komunikacja tramwajowa zapewniona.

„A TAKŻE ŻEBY SIĘ UŚMIAĆ..."

Pod tym wiele obiecującym tytułem odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w sali Filharmonji o godzinie 6-ej wieczorem jedyny występ znakomitego artysty Teatru Polskiego w Warszawie Marjusza Maszyńskiego który swemi kapitalnemi kreacjami wzbudza zachwyt w teatrach stołecznych. Łodzianie pamiętają go niechybnie z cudownej roli króla kreowanej na scenie teatru łódzkiego. Maszyński należy do rzędu asów Teatru Polskiego dzięki swemu niepospolitemu talentowi i niezwykłej grze. Program wieczoru składa się z pereł naszej literatury humorystycznej (Tuwim, Makuszyński, Lemański, Boy i inni)). Bilety sprzedaje już kasa Filharmonji.

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, 21-go sierpnia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 160; 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin; 13.20—15.50: Przerwa; 15.50—16.15: Odczyt p. t. „Wisłą z Sandomierza do Kazimierza" — wygłosi p. Marja Szachówna (tr. z Warszawy); 16.15—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych (trans. z Warszawy); 17.10—17.25: Komunikat L.O.P.P. (tr. z W-wy); 17.35—18.00: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki (tr. z W-wy); 18.00—19.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Szymon Bacmann (skrzypce), Maryla Jonasówna (fortepian) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 1. a) Corelli-Leonard: La Follia, b) Fr. Smeta: Z ojczyzny — odegra p. Backmann. 2. J. Haydn: Warjacje, F-moll (Andantini convariazoni) odegra p. Jonasówna. 3. a) Pugnani-Kreisler: Preludjum i Allegro b) Taure: Kołysanka, c) P. Sarasate: Śpiew słowika — odegra p. Backmann. 4. a) Granados: Andaluza, b) Albeniz: Porta de Tierra —nolero, c) B. Mayrl: Jazz Aristix—odegra p. Jonasówna. 19.00—19.20: Rozmaitości; 19.20—19.35: Płyty gramofonowe z Warszawy; 19.35—19.50: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunikaty; 19.50—20.00: Komunikat szkolny P.A.P. i sygnał czasu z Warszawy; 20.00—20.15: Prasowy dziennik radjowy (tr. z W-wy); 20.15—22.00: Godzina czeskiej muzyki ludowej. Wykonawcy: trio kobziarskie Jendy Maudra z Pragi. 1) Dudziarskie melodje — kobza, 2) Warjacje na tem. pieśni narodowych — skrzypce i kobza. 3) Melodje staroczeskie — kobza i dwoje skrzypiec. 4) Pieśni z Domazlicka — odśp. p. S. Reznickowa. 5) Pieśni miłosne, duet na 2 skrz. 6) A. Dworzak — dwie pieśni odśpiewa p. S. Reznickowa. 7) Wiązanka pieśni czeskich — trio. 8) Melodje słowackie—duet na 2 skrz. 9) a) Mach: Dwie pieśni wesołe, b) pieśni cygańskie—odśpiewa p. Reznickowa. 10) Melodje czeskie—trio. 11) Czeskie pieśni. 12) Słowackie pieśni—odśpiewa p. Reznickowa; 22.00—22.15: Feljeton: „Na polskich drogach"—wygł. B. Pawłowicz (tr. z Warszawy); 22.15—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy i muzyka taneczna z Warszawy.

PIĄTEK, dnia 22 sierpnia 1930 roku.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15 — 13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20 — 16.15 Przerwa. 16.15 — 16.30 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnej (tr. z W-wy). 16.30 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z W-wy). 17.10 — 17.25 Komunikat Polskiego Związku Krótkofalowców (tr. z W-wy). 17.35 — 18.00 Odczyt p. t. „Technika na usługach biuralisty" wygł. inż. E. Porębski (tr. z W-wy). 18.00—19.00 Koncert Orkiestry Mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. 1) G. Bizet: Wstęp do 4 aktu i arja toreadora z op. „Carmen". 2) E. Newin: Narcyz - intermezzo, 3) Bakalejnikow: „Smutek" walc, 4) Niszczyński „Amina", serenada egipska, 6) A. Rubinstein: „Tereador i Andaluszka", 7) Roamnse cygańskie, 8) Muzyka taneczna. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.35 Płyty gramof. z W-wy. 19.35 — 19.50 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i komunikaty. 19.50 — 20.00 Komunikat Szkolny P. A. T. i sygnał czasu z W-wy. 20.00 — 20.15 Prasowy dziennik radjowy (tr. z W-wy). 20.15 — 22.00 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy Ork. Filharm. i solista. 1) Fr. Smetana: Poemat symfoniczny „Woltawa". 2) Solista. 3) C. Goldmark: Symfonja „Wesele wiejskie". 22.00 — 22.15 Felieton p. t. „Bajkal" — wygł. p. Jan Cios (tr. z W-wy) 22.15 Komunikaty: meteor., polic., sport. 23.00 — 24.00 Koncert z płyt gramofonowych.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanej i drogiej Matce naszej

b. p.

Małce Leji Prywinowej

a w szczególności p. kantorowi Altmanowi oraz p. Hermanowi Finklowi wyrażamy serdecznie podziękowanie

RODZINA.

Zajście w domu obłąkanych.

Pielęgniarkę wywieziono na taczce z zakładu

Wśród personelu zakładu dla umysłowo chorych w Drewnicy zapanowało wielkie wzburzenie. Dyrekcja wydaliła bowiem czterech pracowników, przyjmując na ich miejsce innych, a jednocześnie zawarła odrębną umowe z jedna ze starych funkcjonarjuszek zakładu. Aleksandrą Mordesówną, która miała pracować, ponad 8 godzin, jeszcze cztery — za specjalnem wynagrodzeniem.

W pierwszej chwili po otrzymaniu wiadomości o powyższych zarządzeniach, personel zakładu chciał przystąpić do gremjalnego strejku.

Rozważniejsi funkcjonarjusze zaniechali jednak tej myśli ze względu na swe warunki pracy. Rozumieli oni bowiem, że chorzy, pozbawieni wszelkiego dozoru, mogą wywołać jakąś nieobliczalną w swych skutkach katastrofę. Strejk więc, na szczęście, nie doszedł do skutku.

Rozgoryczeni pracownicy postanowili wówczas rozprawić się z Mordesówną, gdyż uważali, iż **ona własnie psuje im warunki pracy.** W godzinach rannych, gdy pielęgniarka ta znajdowała się wśród chorych, została z tyłu pochwycona przez **dwie posługaczki, które wzięły ją pod rekę i wyprowadziły na podwórze, gdzie się zgromadził cały personel zakładu.**

Wśród okrzyków: „hańba"! „precz z nią"! odebrano Mordesównie przemocą klucze od pawilonu, kalecząc ią przytem dotkliwie. Kilku z pośród funkcjonarjuszy zakładu ściągnęło następnie z tej pielęgniarki fartuch, omotało nim jej głowę, poczem **wywiozło na taczce poza obręb zakładu.**

Całej tej egzekucji towarzyszyły szydercze śmiechy i okrzyki.

Mordesówna, posiniaczona na całem ciele, w podartej sukience dowlokła się do posterunku policyjnego. W czasie konfrontacji na miejscu zajść wskazała ona, jako na sprawców przemocy: Janinę Jakubowską, Annę Hecold, Władysława Książka, Stanisława Janusza i Wiktora Wierzbickiego.

Stanęli oni wszyscy przed sądem, który po zapoznaniu się z całokształtem sprawy **skazał czterech pierwszych oskarżonych po 3 miesiace aresztu, piątego zaś uniewinnił.**

Za agitację komunistyczną

skazano 3 komunistów na 1 rok c. więzienia.

Wczoraj na wokandzie łódzkiego sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Halickiego i Jesionowskiego znów znalazła się sprawa dwuch młodych dziewcząt 19-letniej Małki Konówny i 22-letniej Marji Mendzysówny oraz 20-letniego Wolfa Fajgenbauma, oskarżonych o rozlepianie odezw komunistycznych i przynależność do zwązku młodzieży komunistycznej.

Aresztowano ich w dniu 15 stycznia b. r., gdy w godzinach wieczornych rozlepiali plakaty komunistyczne, wzywające do gremjalnego udziału w wiecu na Placu Hallera. Na trójkę te zwrócił uwagę na ulicy Ogrodowej pewien robotnik rozwożący pieczywo.

Wezwał on policję, która sprowadziła Konównę, Mendzysównę i Fajgenbauma do komisarjatu.

Nie przyznali się oni do winy ani na śledztwie, ani na sprawie i twierdzili, że odezwy rozlepiali jacyś inni osobnicy, gdyż oni nie mieli z komunizmem nic wspólnego.

Sąd, operając się na zeznaniach świadków, skazał Konównę, Mendzysównę i Tajgenbauma na rok ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. **as.**

*

Od pewnego czasu wszystkie procesy komunistyczne w naszem mieście, bez względu na wyrok sądu, skazujący, czy też uniewinniający, kończą się w ten sposób, że podsądni zwracaia się do sądu bądź też wykrzykują do publiczności na złe traktowanie w więzieniu łódzkiem, twierdząc że tam **ich biją.**

Ze względu na regularne powtarzanie się tej skargi, nie ulega watpliwości, że jest ona przez więźniów ukartowana i zorganizowana. Sądzimy, że zbadanie tej sprawy przez właściwe władze jest nieodzowne, gdyż albo należy ukrócić wybryki nieodpowiedzialnych czynników więziennych i pozostawić więźniów rygorom ściśle prawnym, albo też, co jest równie ważne, urzędowo wykazać **bezzasadność tego rodzaju okrzyków,** obliczonych na szkodliwą propagandę krajową i zagraniczna.

Onegdaj czytaliśmy depesze oficjalnej sowieckiej agencji Tass, donoszącą, że za **„przestępstwo" gromadzenia bilonu i wycofywania go z obiegu 5 osób zostało skazanych na śmierć** i niezwłocznie rozstrzelanych.

Polska tem się właśnie różni od sowieckiej Rosji, że tu się nikogo za błahe wykroczenie nie rozstrzeliwuje, ani nie stosuje się teroru wobec uwięzionych bezbronnych ludzi.

Z ŻYCIA RZEMIEŚLNIKÓW.

Przed kilku dniami delegacja sekcji stolarzy zjedn. prac. rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej, wypełniając uchwałę walnego zebrania członków sekcji, wręczyła dyr. Instytutu rzem. p. Eug. Dębowskiemu dyplom pierwszego członka honorowego sekcji.

W przemówieniach swych delegaci podkreślali wybitne zasługi dyr. Dębowskiego dla rzemiosła polskiego, pracowników rzemieślniczych, a w szczególności sekcji stolarzy Z. P. Rz. R. P., prosząc jednocześnie w imieniu swego stowarzyszenia o przyjęcie „z głębi serca" ofiarowanego mandatu członka honorowego.

W odpowiedzi p. dyr. Dębowski w serdecznych słowach podziękował za szczere uczucie i za zaszczytne wyróżnienie jego pracy przez nadanie wysokiego tytułu, życząc jednocześnie reprezentowanej organizacji jaknajowocniejszych wyników w pracy.

Kronika radjowa

—o—

KONCERT SZYMONA BACKMANA I MARYLI JONASÓWNY.

We czwartek, dnia 21 sierpnia odbędzie się o godzinie 18-ej koncert solistów z udziałem znanej pianistki Maryli Jonasówny oraz młodego skrzypka Szymona Backmana.

Program obejmuje szereg ciekawych utworów literatury fortepianowej i skrzypcowej. Usłyszymy więc słynną sonatę w formie warjacji La folia Corelliego przepiękne preludjum i allegro Pagani'ego oraz kołysankę Faur'ego. Z utworów fortepianowych na uwagę zasługuje niezwykle proste w formie, nadzwyczaj zwarte w budowie warjacje f-moll Haydna, Porta de trierra-bolero Albeniza oraz oryginalny bardzo ciekawy „Jazz Aristrix" Meyrla.

ZNÓW FARSA W RADJO.

Szczęśliwym trafem sypią się ostatnio jak z rogu obfitości, wesołe słuchowiska. Po „Sąsiadce narzeczonej" nadaje stacja warszawska dnia 21 b. m. o godzinie 21.30 wesołe słuchowisko p. t. „Godzina wstrzemięźliwości". Jest to przeróbka radjofoniczna farsy francuskiego autora P. Berton'a. Radjofonizacji dokonał p. M. Melina, który również reżyseruje słuchowisko.

KONCERT NA KOBZACH CZESKIEJ MUZYKI LUDOWEJ.

We czwartek, dnia 21 sierpnia o godzinie 20.15 odbędzie się niezwykle ciekawy koncert czeskiej muzyki ludowej w wykonaniu tria kobziarskiego Jendy Maudra z Pragi.

Usłyszymy tu na oryginalnych kobzach szereg staro-czeskich melodyj ludowych z towarzyszeniem skrzypiec oraz szereg pieśni ludowych w wykonaniu znanej śpiewaczki p. Rzezniczkowej.

Przedwiośnie.

—o—

Słodycz grzechu.

W martwym sezonie ogórkowym trudno skompletować program „przebojów". Mimo to kino „Przedwiośnie" zdobywa się na wystawianie jednego szlagieru za drugim, dając pierwszorzędne widowiska ekranowe. Ostatnia premjera zasługuje na specjalną uwagę. „Słodycz Grzechu" przewędrował przez wszystkie wielkie ekrany europejskie, wywołując wszędzie zachwyt. Albowiem konstrukcja filmu, treść, oprawa dekoracyjna, reżyserja, a przedewszystkiem gra postawione są na najwyższym szczeblu, pełne są artyzmu i finezji. Jest to wspaniały dramat małżeński, który uczy, jak można osiągnąć szczęście w stanie małżeńskim, uczy, że takim mąż być może, jakiego sobie żona wychowa.

Te właśnie perypetje, ilustrujące system wychowania mężowskiego, składają się na całość filmu którego barwną i pełną napięcia akcję śledzi się z niesłabnącem zainteresowaniem. Znakomita artystka Juna Collieri prześcignęła samą siebie. Jest pikantna i pełna wdzięku. A wspaniały amant Conrad Nagel sekunduje jej dzielnie, tworząc typ skończonego, wytwornego gentlemana. — Ilustracja muzyczna doskonale dobrana do całości obrazu.

PRZEDSZKOLE RODZINY WOJSKOWEJ W ŁODZI.

Przedszkole rodziny wojskowej w Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, iż z dniem 30 sierpnia b. r. rozpoczynają się zapisy dzieci od lat 4—7. Sekretarjat czynny jest codziennie od 10—13, ul. Wierzbowa Nr. 20. Przedszkole uruchomione zostaje pod kierownictwem rutynowanej siły z dniem 5 września b. r.

Rodzina wojskowa jednocześnie przyjmuje zgłoszenia na komplety obcych języków. Informacje na miejscu.

Nie narażać majestatu Rzeczypospolitej!

Przybytek sprawiedliwości—Sąd w Ozorkowie—mieści się w lokalu, przypominającym stajnię lub chlew.

Autorytet Państwa wymaga niezwłocznej zmiany tych warunków.

Budynki i gmachy państwowe zasadniczo we wszystkich krajach i miastach, mają, poza swem przeznaczeniem, również charakter reprezentacyjny. Szczególnie jest to stosowane wszędzie w małych miastach i miasteczkach prowincjonalnych, gdzie budynek starostwa, czy sądu, czy jakiegokolwiek innego urzędu musi się jaskrawo odróżniać od innych, skromnych, szarych domków, ze względów prestiżowych, tak bardzo tam potrzebnych.

Jeśli nawet jakiś urząd nie posiada własnego budynku i mieści się w lokalu wynajętym, to i w tym wypadku wybiera się gmach najładniejszy w miasteczku, gmach, który zarówno swym wyglądem zewnętrznym, jak i wewnętrznym wzbudzałby szacunek dla majestatu władzy.

Tak być powinno, ale niestety, często tak nie jest. Czasem pod tym względem dzieją się rzeczy zgoła niesamowite, które nie powinny mieć miejsca pod żadnym pozorem, ze względu na autorytet władzy.

Od dłuższego już czasu wśród palestry łódzkiej opowiadano sobie dziwy o **lokalu sądu grodzkiego w Ozorkowie.** Ozorków jest miasteczkiem w powiecie łódzkim. Bardzo często tedy adwokaci łódzcy zmuszeni są udawać się do tamtejszego sądu grodzkiego, celem stawania w sprawach swych klijentów, mieszkających na terenie powiatu. Z tygodnia na tydzień urastały więc niesamowite legendy dookoła lokalu tego sądu. Oburzano się, opowiadając rzeczy, którym istotnie trudno było dać wiarę.

I to właśnie skłoniła nas do sprawdzenia stanu rzeczy na miejscu.

Wyjechaliśmy, malując sobie wszystko w czarnych kolorach. Ale to, co ujrzeliśmy, było tak potworne, że prześcignęło tysiąckrotnie wszystko, co dotychczas opowiadano. Szopa, chlew, buda nie mogłyby się równać z tym lokalem, w którym wygłaszana jest formuła, nakazująca obywatelom powstać ze swych miejsc: **„W imieniu Rzeczypospolitej ogłaszam“...**

Stary, zmurszały, nawpół walący się domek. Obdrapany, brudny do niemożliwości. Niska ciemna brama. Rozdrapane przed nią chodniki, kałuże błota. Niechlujstwo, trudne do opisania. Policjant nakazuje wprawdzie czyścić ulicę. Ale wystarczy trochę deszczu i wiatr, by znów wszystko wyglądało jak przedtem.

Człowiek, pragnący się dostać do lokalu sądu, musi niewątpliwie przedtem odbyć praktykę cyrkową i nauczyć się skakać po linie. Tylko w tym wypadku może, bez obawy upadku do rynsztoka, wejść do środka. Brama jest tak wąska, że normalnie przejść niepodobna. A w dodatku pośrodku bramy ciągnie się szeroki, otwarty ściek. Trzeba jedną nogą stanąć po jednej stronie ścieku, a drugą po drugiej i w ten sposób, podskakując dla utrzymania równowagi posuwać się naprzód.

U niektórych wywołuje to śmiech. Ale tylko u niektórych. Byłoby to śmieszne, gdyby... nie było to

wejście do sądu.

Przed sienią trzeba wreszcie szczęśliwie przeskoczyć przez ściek i wówczas dopiero znajdujemy się na trwałym gruncie. Wchodzimy do środka.

Sąd mieści się na pierwszym piętrze. Właściwie na półpiętrze, na który wchodzi się po schodach, pamiętających zapewne pierwszego osadnika miasteczka. Drewniane, nadszarpnięte zębem czasu, chwiejące się, nie wywołują uczucia pewności u człowieka, wspinającego się po nich.

Wreszcie cel osiągnięty. Jesteśmy u drzwi sądu. I tam właśnie zdumionym oczom obcego przybysza ukazuje się

widok potworny, niesamowity.

Myliłby się ten, kto przypuszczałby może, że ze schodów wchodzi się do jakiegoś korytarzyka, czy też izdebki, noszącej charakter kancelarji. Że wreszcie zastanie dalej jako taką izbę, spełniającą rolę sali posiedzeń, że jest wreszcie chociażby najbardziej ciasna, najgorsza poczekalnia, w której wyczekują okoliczni chłopi na swoją sprawę.

Próżnoby jednak szukał jakiejkolwiek z wymienionych ubikacji. Cały sąd to jedna jedyna izba, wielkości dosłownie 5 metrów kwadratowych. Jedno małe okienko wychodzi na cuchnace brudne podwórze. Izba ta, to

równocześnie kancelerja, sala posiedzeń, poczekalnia, a nawet... bufet.

Zaduch nie do wytrzymania. Ławek niema żadnych, bo... nie zmieściliby się wszyscy interesanci.

Ta mała klitka oddzielona jest przegródką, za którą zasiadają wyczerpany do ostatnich granic możliwości z zaduchu i gorąca sędzia oraz sekretarz. Poza tem, cała izdebka napchana jest chłopami, chłopkami i miejscowymi klijentami, tak dalece, że w pełnym tego słowa znaczeniu, niema gdzie wetknać szpilki. **Wszyscy stoją, zwartą zbita masą, nie mogąc się ruszyć, nie mogąc sie obrócić. Zapełniona jest cała przestrzeń od przegródki sędziowskiej do drzwi.**

Łatwo sobie wyobrazić, jaki tłok panuje na sali, że adwokaci, którzy przyjeżdżają na sesję już w późniejszych godzinach, kiedy skończą swe sprawy w sądzie okręgowym, **często nie sa w stanie przedostać się przed oblicze sędziego.** Żadna interwencja, nawet łokcie, nie pomagają. Więcej już skupić sie nie można, by kogokolwiek przepuścić. Jeśli adwokat jednakże okaże niezłomną chęć dostania się do środka, z sali musi wyjść kilka osób, by w ten sposób utworzyło się przejście.

Sędzia i sekretarz wyrywają sobie płuca, by zapanować nad ciżba. Gdy wywołuje się strony lub świadków. na sali powstaje taki rozgardiasz i kotłowanie, że w perwszej chwili odnosi się wrażenie, że

wybucha rewolta tłumu.

Wzywani chcą się docisnać do sedziego. Łokcie, kolana, kilka mocnych. dobitnych słów z gwary ludowej i jakoś im się udaje.

Otwarte okno nie wiele pomaga. Z podwórza dolatują smrodliwe zapachy z nieskanalizowanej posesji. Po kilku godzinach atmosfera na sali jest tak zgęszczona, że trudno oddychać. Sedzia nie dąży poprostu ocierać potu z czoła.

I w tych warunkach urzeduje instytucja, której

autorytet powinien być zawsze wysoko utrzymany.

Instytucja, która z natury rzeczy powinna być otaczana szacunkiem obywateli. Która powinna wzbudzać poważanie dla swej władzy dla majestatu prawa. W tej dusznej, cuchnącej sali, w której zbiera się na wymioty, która przypomina stajnię, rozlegać sie muszą słowa **„W imieniu Rzeczypospolitej“...**

Są to rzeczy istotnie straszne. Są to rzeczy, które w żadnym wypadku, pod żadnym pozorem nie mogą i nie powinny trwać dłużej.

Czy w Ozorkowie nie można znaleźć ładniejszego, przyzwoitszego lokalu? Czy tak trudno o inne pomieszczenie dla sądu?

I oto, jako ciekawy obrazek stosunków, panujących w tem miasteczku: **naprzeciwko sądu wznosi sie istotnie ładny budynek murowany.** Dawny pałacyk Szlesserów. Zarówno zawnetrznie, jak i wewnętrznie robi on imponujace wrażenie. Tam mieści się... **restauracja. szynk, dzierżawiony dla użytku chłopów, przyjeżdżających na targ.** Różnica jest tak wielka, że odczuwa się ja boleśnie. **Szynk w byłym pałacyku — instytucja wymiaru sprawiedliwości — w rozwalonym domku, w cuchnącej izdebce.**

Ufamy, że tak dłużej nie bedzie. Ufamy, że do Ozorkowa wyjedzie inspekcja z ramienia łódzkich władz sadowych i po zbadaniu stosunków tam panujących, na lokal sądowy wydzierżawione będzie inne pomieszczenie, bardziej odpowiadające temu przeznaczeniu.

Sum.

Chodniki na ul. Piotrkowskiej

mimo zbliżającej się jesieni jeszcze nie są naprawiane.

Od kilku dni na ulicy Piotrkowskiej trwają prace przy zmianie kabla elektrycznego. Chodniki po stronie nieparzystej znów są rozebrane, znów kopie się głębokie doły i, po zakończeniu prac, znów się je zasypie. Jako pamiątka pozostaną jeszcze większe wyrwy i doły na chodnikach, budząc przerażenie i powodując częste nieszczęśliwe wypadki.

Jeśli o tem piszemy, to dlatego, by wskazać, gdzie właśnie tkwi przyczyna zła. O naprawie chodników na ulicy Piotrkowskiej mówiło się i mówi od roku. Uroczyste zapewnienia na radzie miejskiej, udzielone przez prezydenta Ziemięckiego i ławnika Izdebskiego, nie zostały spełnione. Roboty miały być rozpoczęte po 1 lipca. Kończy się sierpień, kończy się lato, a

o robotach tych nikt jeszcze nie myśli.

Chyba, że trzeba będzie uważać, że w przyszłym roku również będzie po 1-ym lipca.

Ale żarty na bok. Ulica Piotrkowska znajduje się w takim stanie, że

czas najwyższy, by otrzymała nowe chodniki.

Z miesiąca na miesiąc stan jej pogarsza się.

Jeśli wspomnieliśmy przy tem o robotach elektrowni, przeprowadzanych obecnie, — uczyniliśmy to dlatego, że te dwie sprawy łączą się z sobą tak ściśle, że nie można pisać o jednej nie wspominając o drugiej. Trudno wymagać od elektrowni, gazowni czy telefonów, by zadowoliły sie ułożeniem kabli czy rur raz na 20 lat. Nic nie jest wieczne. Ciągłe naprawy i poprawki muszą być uskuteczniane. Gdyby jednak nasze chodniki znajdowały się w dobrym stanie, gdyby składały się, tak jak powinny, z całych płyt betonowych, wszelkiego rodzaju naprawy elektryczne, gazowe czy telefoniczne, nie byłyby w stanie niczego zepsuć. Poprostu wyjmowałoby się ostrożnie płyty i po wykonaniu robót, układanoby je z powrotem.

Obecnie, gdy chodnik jest zniszczony, składa się z rozłupanych kawałków, każdorazowe kopanie dołów pogarsza sytuację jeszcze bardziej. A ponieważ kopanie takie jest nieuniknione i konieczne, chodnik na ulicy Piotrkowskiej w najbliższym czasie przypominać będzie tor z przeszkodami.

Apelujemy do magistratu raz jeszcze, by rozpoczął naprawę chodników na ulicy Piotrkowskiej. Przecież cierpliwość obywateli, wykręcających sobie kostki w nogach, też może się kiedyś skończyć

To zakrawa na szykanę.

Dlaczego wycofano wagony pullmanowskie z linji Łódź—Gdańsk?

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie upraszam o łaskawe wydrukowanie w Jego poczytnem piśmie następujących uwag:

Już niejednokrotnie prasa łódzka zwracała uwagę na systematyczne upośledzenie Łodzi przez centralne władze kolejowe, zarówno przy układaniu rozkładów jazdy, jakoteż przez omnięcie naszego miasta w komunikacji międzynarodowej.

Skargi te pozostają dotychczas głosem wołającym na puszczy.

W ostatnim czasie mamy do zanotowania nowy dowód upośledzenia polskiego Manchesteru przez powołane władze. Otóż w pociągu nr. 5548, odchodzącym ze stacji Łódź-Kaliska do Gdyni o godzinie 21.20, a przybywającym na miejsce o godzinie 8.30 rano, z niezrozumiałych przyczyn **wycofano wagony pulmanowskie I i II klasy, zastępując je trzęsącemi jak w febrze, staremi wagonami, ku utrapieniu podróżującej publiczności.**

„Reforma" ta jest tembardziej nie do wytłumaczenia, jeżeli się zważy, że wspomniana linja łączy dwa tak ważne pod wieloma względami punkty: centrum przemysłu włókienniczego z jednej strony, z Gdańskiem, Sopotami oraz rozwijającym się w szybkiem tempie jedynym portem nad polskim morzem — Gdynią.

Ta niefortunna zmiana wywołuje głośne niezadowolenie ze strony kupców i przemysłowców, którzy dla zaoszczędzenia sobie drogiego czasu często odbywają swe podróże wymienionemi nocnemi pociągami. Wprowadzone nanowo wagony starego typu posiadają dwustronne drzwi, które są powodem przeciągów, a co zatem idzie zaziębień tłoczących się w ciasnych przedziałach pasażerów.

Szczególnie dotkiwie odczuwają tę niewygodę chorzy oraz liczne rzesze ludności łódzkiej, spragnionej po całorocznej pracy w dymie i kurzu, świeżego morskiego powietrza.

Sądzę, że w epoce zwycięskiego pochodu kultury i techniki, zwłaszcza w dziedzinie komunikacji, mamy prawo domagać się przywrócenia przynajmniej tych wygód z jakich korzystaliśmy do niedawna i dlatego zwracamy się z apelem do dyrekcji łódzkiego węzła kolejowego, aby wspomnianą krzywdę jaknajrychlej naprawiła.

Racz przyjąć, Sz. Panie Redaktorze, wyrazy szczerego poważania

S. Budzyner
—senator

Łódź, dnia 20-go sierpnia 1930.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź, 21 sierpnia 1930

Zapałki, nafta i... lep na muchy.

Oto, czem handluje większość małych miast i miasteczek polskich. Chłopi niechętnie przyjeżdżają nawet na „targ".

Zewnętrzny wygląd wsi. oraz małych miast i miasteczek daje zazwyczaj najprawdziwszą ilustrację gospodarczego i kulturalnego stanu danego kraju. To też nic dziwnego, że przyjeżdżający do Polski cudzoziemiec o wiele baczniej przygląda się uliczkom, budynkom i chodnikom prowincjonalnych miast. miasteczek i wsi, aniżeli luksusowym pałacom stolicy.

Niestety, o ile stolice mamy bardzo ładną, o tyle tysiące naszych miasteczek świecą **dziurami i prymitywna biedą.** W odrodzonej Polsce Warszawa np. pochłonęła już bajońskie sumy na swą rozbudowę i luksusowe urządzenia. podczas gdy miasteczka prowincjonalne zakrywają jedynie stare dziury nowemi łatami.

Czemu należy przypisać to specjalne zaniedbanie naszych miasteczek. datujące się od wielu dziesiątków lat. Zbadaniem tej kwestji zająć sie winni fachowcy, którzy wskażą, co należy uczynić na przyszłość, aby zamierające miasteczka jakoś podnieść, i uczynić z nich czynnik kulturalnego i gospodarczego postępu.

Tu chciałbym zwrócić uwage na dzisiejszą wyjątkowo ciężka sytuację już nie miasteczek, jako takich, ale ich mieszkańców. Ciężkie przesilenie gospodarcze odbiło się oczywiście na wszystkich i na wszystkiem dotkliwie, a wiec odbiło się także na wielkich miastach, ale nigdzie nie dało ono się tak we znaki jak w małych miasteczkach. W wielkich miastach bądź co bądź pulsuje, chociaż słabo, pieniądz rozprowadzany z kas państwowych drogą wypłaty pensyj pracownikom państwowym, wojsku i t. p. przywożony z prowincji lub nawet z zagranicy przez takich lub innych interesantów. Jednem słowem, przy największym nawet zastoju sączy sie tam pieniądz aczkolwiek zbyt zwężonemi strumykami. Jeżeli, mimo to, w dużych miastach wszystkim jest ciężko, to co dopiero mówić mają przeciętni mieszkańcy małych miasteczek, gdzie **poza kiepską szkołą, kościołem i posterunkiem policyjnym niema żadnego urzędu państwowego i żadnej instytucji, przez które mogłaby wpłynąć jakaś mała garstka pieniędzy?**

Co jest najbardziej charakterystyczne, to fakt — na który już niejednokrotnie uskarżali się wyjeżdżający na prowincję warszawiacy — że **drożyzna w miasteczkach jest zazwyczaj większa niż w dużych miastach.**

Jedną z przyczyn tego zjawiska jest właśnie ta okoliczność, że **miasteczka stają się coraz mniej potrzebne komukolwiek i nawet zwykła baba wiejska z paroma jajkami czy kwarta masła woli iść, względnie jechać o kilkadziesiat kilometrów dalej (komunikacja autobusowa świetnie to ułatwia) do jakiegoś większego miasta gdzie jest pewna zbytu, a przytem „napatrzy się troche" i kupi znowu co jej potrzeba „o wiele taniej" — niż w małem miasteczku gdzie „masła niema kto i za co kupić"**, gdzie prócz starych dziur nie spotka żadnych miejskich wrażeń, gdzie za mało jest towaru, aby mogła sobie dowolnie wybrać i za drogo, aby się opłaciło kupować.

Dawniej miasteczka przynajmniej raz na tydzień, z okazji targu, nieco odżywały i „utargowały" aby przetrwać jakoś do następnego targu. Teraz przy nowoczesnej komunikacji — **targi koncentrują się w większych miastach** — w miasteczkach największy jeszcze **handel kwitnie — zapałkami, nafta i — lepem na muchy.** Inne towary kupuje sie w „porządnem" mieście.

Miasteczka, które dawniej pośredniczyły pomiędzy większemi ośrodkami handlu i przemysłu a ludnościa wiejską, dziś straciły swą pozycję, gdyż pomijawszy osłabienie siły nabywczej wsi, ta ostatnia zaczyna się już przyzwyczajać do kupowania i zbywania na tych „centralnych" rynkach. To też **życie drobnych sklepikarzy, kupców i rzemieślników w małych miasteczkach staje się z dnia na dzień coraz trudniejsze.**

Oczywiście miasteczka dobijają do reszty **podatki,** w szczególności podatki i spłaty komunalne. Samorzad miasteczkowy, wzorujący się na samorządzie wielkich miast, **jest stosunkowo zbyt kosztowny,** a przy najlepszej nawet woli w takich warunkach nie może nawet marzyć o jakichś inwestycjach. Dobrze jeśli opłaci swój personel administracyjny.

Co należałoby uczynić aby nasze miasteczka nieco ożywić i ułatwić im jaki taki rozwój? Zapewne, gdy miną ciężkie czasy, jakie przeżywaja wieksze miasta poprawi się i w miasteczkach. Ale trzeba o nich więcej pamietać. Trzeba przedewszystkiem **zreformować ustrój samorządowy** miasteczek, uczynić go nieco tańszym i sprawniejszym. Trzeba za wszelką cenę przyciągnąć tam interesantów ze wsi. Z przytoczonego wyżej przykładu okazuje się, że ludność wiejska nawet na targi nie lubi tam uczęszczać, gdyż w dużej mierze targ łączy ona z potrzebą pewnego rozerwania się i otrząśnięcia z monotonji wiejskiej. Chce przy tej okazji coś zobaczyć. Dlatego woli omijać miasteczko, w którem nudzi się wśród pochylonych **„od pamieci"** starych domów i poszarpanych dachów. Wie, że nic tam nowego sie nie stało, **bieda tylko szczerzy zeby na każdej uliczce,** a jeśli nawet po targu chciałoby się wychylić jaki kieliszek, to niema na to przyzwoitego lokalu. Wieś oswaja się coraz więcej ze środowiskiem miast i dlatego stawia ona także pewne wymagania, jeśli chodzi o zewnętrzny wygląd miasta.

Miasteczka zatem musza czemś kusić. Muszą od czasu do czasu uporządkować jakąś brudną ulice, musza postawić jakiś dom, założyć jakiś park, postawić solidny sklep, urządzić odpowiednio jakiś lokal restauracyjny t. p. Również rząd będzie musiał przyjść z wydatniejszą pomocą w formie udzielania kredytów na najkonieczniejsze inwestycje, na **budowę domów mieszkalnych. budynków szkolnych, oraz bedzie musiał we własnym zakresie budować przynajmniej pomieszczenia dla swoich instytucyj i urzędów.** Uaktywnienie naszych miasteczek dla życia gospodarczego ma ogromne znaczenie i zagadnieniu temu warto poświęcić dużo uwagi i—wysiłku.

J.

Zjazd państw rolniczych

odbędzie się w Warszawie dn. 28 b. m.

W dniu 28 b. m. zbierze sie w Warszawie konferencja przedstawicieli 8-miu państw rolniczych, celem obmyślenia środków przeciwdziałania katastrofalnym przejawom na rynku produktów rolnych. W zjeździe, który potrwa 3 dni, wezmą udział następujące państwa: Polska, Rumunja, Czechosłowacja. Jugosławja, Wegry, Bułgarja, Łotwa i Estonja.

Litwa odmówiła wysłania swych delegatów, motywując to niesłusznie charakterem politycznym konferencji warszawskiej, która pozbawiona jest całkowicie celów politycznych, a zwoływana jest jedynie w celu wspólnego naradzena się zainteresowanych państw nad sposobem poprawy sytuacji rolnictwa.

W myśl tej przesłanki konferencja warszawska zajmuje się przedewszystkiem wysłuchaniem sprawozdań przedstawicieli poszczególnych państw o bilansach handlowych tych państw, poczem przeprowadzona bedzie dyskusja na temat tych sprawozdań.

Pozatem konferencja zaimie się sprawami weterynaryjnemi, omówi kwestje związane z eksportem produktów rolnych oraz kredytowaniem produkcji rolnej. Wreszcie konferencja zastanowi się nad sposobami i formami dalszej współpracy tych państw.

W wyniku obrad dojdzie zapewne do porozumienia co do formy dalszej współpracy państw biorących udział w konferencji warszawskiej, w sprawach, związanych z interesami gospodarczemi rolnictwa.

Giełda pieniężna.

Na zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty były dość znaczne przy tendencji mocniejszej prawie dla wszystkich dewiz. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.88½, wypłata telegraficzna na New York — 8.914; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 212.85. Notowano dewizy: Bruksela — 124.58, Amsterdam — 359.07, Bukareszt — 5.31. Londyn — 43.40½, New York — 8.904. Paryż — 35.05, Praga — 26.44, Sztokholm — 239.55, Zurych 173.33, Wiedeń — 125.94, Medjolan — 46.69. W obrotach prywatnych dolar gotówkowy — 8.88.65, rubel złoty — 4.61½ w zaofiarowaniu, rubel srebrny — 1.75, bilon — 0.75. czerwoniec — 8.60. Kurs urzędowy 1 grama czystego złota — 5.9244.

AKCJE: Na rynku akcyjnym po znacznym spadku kurs akcyj Ostrowieckich podniósł się o 2 zł., pozostałe akcje bez zmiany przy obrotach bardzo małych. Notowano: Bank Polski — 166—166½, Bank Zachodni — 72, Ostrowieckie — 52—54, Pocisk—2.50, Borkowski —3.75. Ponadto dokonano kilka drobnych tranzakcyj Rudzkim po kursie 15 i Zieleniewskim po — 35.

PAPIERY PROCENTOWE: W grupie państwowych pożyczek procentowych obroty nieznaczne przy tendencji utrzymanej. Notowano: 4% poż. inwestycyjna premjowa — 111.50, 5% poż. premjowa dolarowa — 62¾—63½. 5% poż. konwersyjna — 55½, 5% poż. kolejowa — 50, 10% poż. kolejowa — 103, 8% L. Z. B-ku Gosp. Kraj. — 94.00 (złotych 161.68); 8% obligacje B. G. K. — 94.00 (zł. 161.68), 7% L. Z. B. G. K. — 83.25 (w proc.), 7% oblig. B. G. K. — 83.25 (w proc.), 8% L. Z. B-ku Rolnego — 94.00 (zł. 161.68), 7% L. Z. B-ku Roln. — 83.25 (w proc.) W dziale prywatnych papierów lokacyjnych wiekszych obrotów dokonano jedynie 8% listami m. Warszawy po kursie mocniejszym. Notowano: 7% L. Ziemskie dolarowe — 76.50. 4½% L. Ziemskie — 56¾. 5% m. Warszawy — 59.65, 8% m. Warszawy — 76 — 76½, 8 % m. Częstochowy — 68.50, 10% m. Lublina — 85½, 10% m. Siedlec — 82.25. Za 4½% listy m. Warszawy chciano płacić 54½, za 8% m. Łodzi — 71.25, 3% pożyczka budowlana — 51.75 w żądaniu.

W notesiku businessmana.

KONCERN GIESCHEGO prowadzi z władzami sowieckiemi pertraktacje o dostawę cynku dla przemysłu rosyjskiego. Ewentualna tranzakcja obejmowałaby transport cynku polskiego wartości około 2 miljn zł.

PRODUKCJĘ SKÓR PODESZWOWYCH podejmuje w Polsce znana firma czesko-słowacka „S. Tanzer". Nie mogąc importować swych wyrobów do Polski z powodu wysokich ceł prohibicyjnych, firma zdecydowała się prowadzić produkcję przeznaczoną dla rynku polskiego w Polsce i w tym celu wydzierżawiła wielką garbarnię we Lwowie.

WYTWÓRCZOŚĆ POLSKICH HUT ŻELAZNYCH w roku 1929 według poszczególnych działów produkcji przedstawiała się w tonnach następująco: wielkie piece 704.437, stalownie 1.376.724, walcownia 962.320, odlewnie 45.364, oddziały dalszej obróbki 291.187. W końcu 1929 roku robotników zatrudnionych było 47.153. Konsumcja żelaza na jednego mieszkańca w Polsce wynosiła w 1929 r. 34.40 kg. wobec 35.9 kg. w 1928 r. i 30.8 kg. w 1927 r. W roku zeszłym huty polskie eksportowały wytwory walcowniane ogółem do 25 krajów, z tego najwięcej do Z.S.R.R. (90.033 tonn 65.99 proc.). Jugosławja która w roku poprzednim zajmowała pierwsze miejsce spadła na miejsce drugie. Dalsze kolejne miejsca zajmowały: Rumunja Japonia, Niemcy, Bułgarja. Wywóz do pozostałych 25 krajów wynosił 4.833 tonny, czyli 3.54 proc.

RAFINERJA PAŃSTWOWA „POLMIN" rozpocznie wkrótce eksport asfaltu i parafiny przez Gdynię.

EKSPORT PRODUKTÓW HODOWLANYCH z Polski w lipcu b. r. uległ znacznej poprawie. W pierwszym rzędzie zaznaczyło się to na rynku wiedeńskim, gdzie około 50 proc. całego spędu pokryte było trzodą z Polski.

OKRĘGOWYM URZĘDOM UBEZPIECZEŃ w Warszawie, Poznaniu i Lwowie rozesłało min. pracy i opieki społecznej okólnik w sprawie ulg w płaceniu składek ubezpieczeniowych, w którym poleca wydać podległym kasom chorych zalecenie, aby w okresie chwilowej depresji gospodarczej stosowały wobec pracodawców, dotkniętych złą konjunkturą, ulgi ustawowe przy płaceniu składek. Ministerstwo zwraca szczególną uwagę na postanowienie ustawy, zezwalające w indywidualnych zasługujących na uwzględnienie wypadkach, na odroczenie płatności składek ubezpieczeniowych z ewentualnem rozłożeniem na raty, ze zwolnieniem od całości, względnie części należnych odsetek.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 19 sierpnia.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 6.11, luty 6.13, marzec 6.19, kwiecień 6.22, maj 6.28, czerwiec 6.30, lipiec 6.34, sierpień 6.12, wrzesień 5.99, październik 6.01, listopad 6.01, grudzień 6.07. Loco 6.48.

Liverpool, 19 sierpnia.

Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 9.90, marzec 10.17, maj 10.28, październik 9.75, grudzień 9.85. Loco 10.85.

Aleksandrja, 19 sierpnia.

Bawełna egipska — zamknięcie Sakellaridis: styczeń 20.65, marzec 21.20, maj 21.60, listopad 20.32. Ashmouni: luty 13.80, kwiecień 14.22, czerwiec 14.55, sierńeip 14.00 październik 13.08, grudzień 14.38.

Nowy Jork, 19 sierpnia.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: sierpień 10.95, wrzesień 11.09, październik 11.23, listopad 11.29, grudzień 11.36 styczeń 11.47. Loco 11.25.

Kontrakty: październik 10.95—96, listopad 11.05, grudzień 11.13, styczeń 11.25—26, luty 11.32, marzec 11.39, kwiecień 11.47, maj 11.55, czerwiec 11.64, lipiec 11.74—75.

Nowy Orlean, 19 sierpnia.

Bawełna amerykańska — zamknięcie styczeń 11.21—25. marzec 11.37 maj 11.54, lipiec 11.72—11.75, październik 10.94—95, grudzień 11.13—15. Loco 10.70.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

LONDYN, 19 sierpnia.

Notowania końcowe: Nowy York 4.87.03. Paryż 129.82. Berlin 20.39 i jedna ósma, Hiszpanja 45.10 Belgja 34.84 i siedem ósmych, Włochy 92.98, Szwajcarja 25.04 i jedna ósma. Kopenhaga 18.16 i trzy ósme. Sztokholm 18.12. Oslo 18.16 i pięć ósmych. Helsingfors 193.50, Praga 164.17, Wiedeń 34.46, Warszawa 43.42.

PARYŻ, 19 sierpnia.

Notowania końcowe: Londyn 123.83. Nowy York 25.42. Hiszpanja 272. Włochy 133.20. Szwajcarja 494.25 Holandja 10.24.50, Szwecja 684, Praga 75.40, Niemcy 607.25.

Notowania złotego polskiego w dniu 19.VIII.

Londyn 43.42. Praga wypłata na Warszawę 376.97 i pół—378.97 i pół, Zurych 57.70, Berlin 46.75 i pół—47.15 i pół, wypłata na Warszawę 46.95—47.15, na Poznań i Katowice 46.90—47.10.

GDAŃSK, 19 sierpnia.

Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.57—72 telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.56—71, czek na Londyn 25.01.

Czy wiecie, że...

...w Lipsku otwarto ostatnio Instytut oadań języków i narzeczy afrykańskich.

...rząd austrjacki zamierza opracować projekt ustawy o wprowadzeniu monopolu zbożowego.

...narady w sprawie traktatu handlowego między Niemcami i Finlandją zostały przerwane.

...według ostatnich danych liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi 2.75.000.

...według najświeższych danych statystycznych w Stanach Zjednoczonych jest zarejestrowanych 9.773 prywatnych aeroplanów.

...w Brukseli, aresztowany został wicedyrektor jednego z departamentów belgijskiego ministerstwa skarbu, niejaki Piotr Leysen, oskarżony o wielką defraudację.

...w okręgu węglowym w Stanach Zjednoczonych miał ostatnio miejsce pierwszy wypadek użycia przez terorystów aeroplanów do bombardowania spokojnej ludności. Oto w kopalniach w stanie Kentucky od dłuższego czasu trwał strejk, ostatnio zarząd zaangażował oddział robotników niesolidaryzujących się że strajkiem i chciał wznowć pracę. Gdy rano robotnicy zdążali do kopalni, w powietrzu ukazał się aeroplan, który zrzucił kilka bomb, pragnąc steroryzować robotników, a następnie odleciał w kierunku Illinois. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

...28 sierpnia b.r. przypada 1500-letnia rocznica śmierci św. Augustyna.

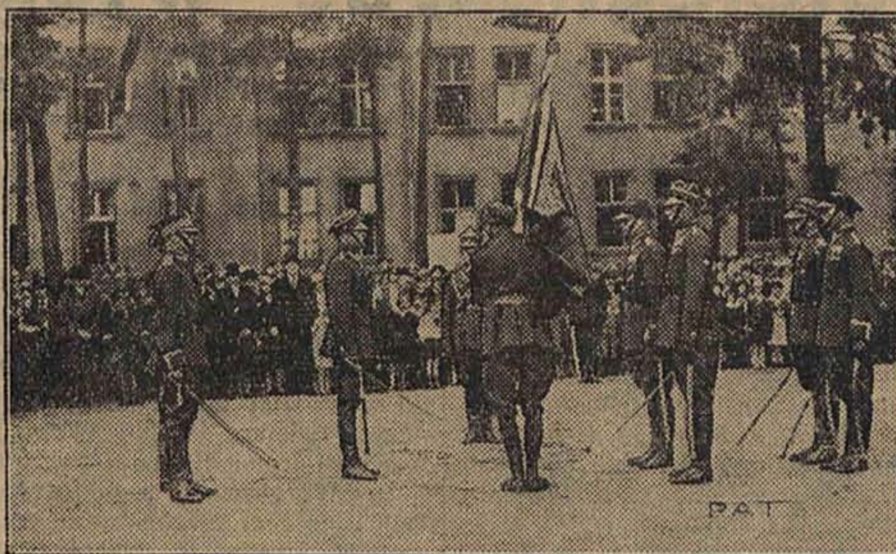
...rękopis noweli „Kruk" Edgara Poe'go, za który autor otrzymał zaledwie 10 dolarów honorarjum, nabyty został niedawno przez pewnego kolekcjonera autografów za 50.000 dolarów i ubezpieczony na sumę 200.000 dolarów.

...w porcie rumuńskim. Constanza wybuchł olbrzymi pożar który wyrządził straty sięgające 150 miljonów lei.

...przemysł zapałczany w Stanach Zjednoczonych osiągnął w roku ubiegłym obrót 250 miljonów dolarów. co stanowi równowartość 25.000.000.000 pudełek zapałek.

...w dniu 1 lipca b. r. było w Niemczech 520.000 samochodów osobowych, 160.000 samochodów cieżarowych, 700.000 motocyklów oraz 35.000 traktorów.

Promocje na podporuczników



Moment uroczystego zdania chorągwi Szkoły podchorążych w Bydgoszczy przez promowanych podporuczników następnemu kursowi.

Za czyny lubieżne z nieletniemi

skazano 64-letniego starca na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Wojciech Wasiński, zamieszkały przy ulicy Radwańskiej 9, liczył już przeszło 64 lata, lecz mimo swój wiek był jeszcze krzepkim i czerstwym meżczyzną. Będąc zupełnie samotnym, stronił od ludzi i nawet najbliżsi sąsiedzi nigdy nie wiedzieli, z czego sie utrzymuie i jak spędza czas.

Wasiński wychodził rzadko z domu. Gdy chciał coś kupić na mieście zwracał się przeważnie do dzieci. bawiących się na podwórzu, które bardzo chętnie spełniały jego polecenia, ponieważ otrzymywały od niego upominki.

Pewnego dnia do mieszkania Wasińskiego **wkroczyła policja, która go aresztowała.**

Aresztowanie nastapiło na skutek kilku jednakowo brzmiących meldunków: **Wasiński został oskarżony o czyny lubieżne z nieletniemi dziewczynkami.**

Któregoś dnia 13-letnia Ania T. rozmawiając ze swymi rodzicami. powiedziała im, że Wasiński wciągnał do swego mieszkania jej koleżankę. Helę W. i następnie **zmuszał ją do pewnych czynności, które wzbudzały w niej wstręt.**

Nazajutrz państwo T. skomunikowali się z rodzicami Heli. Hela. zapytana przez nich. czy istotnie była u Wasińskiego, rozpłakała się i powiedziała. że **nie chciała o tem mówić, bo W. jej zabronił.**

Tegoż dnia jeszcze Ania T. przyznała się rodzicom, iż i ona swego czasu była u Wasińskiego wraz ze swą koleżanką, Janinką R.

Wasiński dał wówczas każdej z nich po 85 groszy, by nie opowiadały o niczem rodzicom.

Rodzice trzech dziewczynek udali się wspólnie do policji. Dochodzenie wykazało, iż W. istotnie dokonywał czynów lubieżnych z dziewczynkami, **lecz żadnej z nich nie zdeflorował.**

W., osadzony w wiezieniu. w dniu wczorajszym stanął przed sadem okregowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Halickiego i Jesionowskiego. Oskarżał prokurator Suski.

Sprawę rozważano przy drzwiach zamkniętych.

Wasiński został skazany na rok i sześć miesięcy więzienia. Jedna trzecią kary darowano mu na zasadzie amnestji.

as.

KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE.

Dziś odbędzie się w Helenowie koncert symfoniczny. Orkiestra pod dyrekcją Teodora Rydera wykona 6-tą symfonję (pastoralną) Beethovena oraz utwory Moniuszki, Rosiniego, Griega i Czajkowskiego.

Lekarze w szpitalach

będą egzaminowani.

Jak się dowiadujemy, związek lekarzy wystosował do ministerstwa spraw wewnętrznych memorjał w sprawie obsadzania odpowiedzialnych stanowisk lekarskich w szpitalach. Memorjał ten posiada wielkie znaczenie dla podniesienia lecznictwa szpitalnego.

Mianowicie, projekt ministerstwa przewiduje, że na stanowiska ordynatorów w szpitalach może powoływać lekarzy rada szpitalna z pośród osób, które zgłosiły się do konkursu. Związek lekarzy podnosi jednak objekcje przeciwko takiemu rozstrzygnięciu sprawy. Wychodzi on z zupełnie słusznego założenia, że w radach szpitalnych może albo wcale nie być lekarzy, albo też mogą się oni znajdować w mniejszości, a w tym wypadku kwalifikacje na ordynatorów oceniać będą ludzie zupełnie niefachowi.

Wobec powyższego związek lekarzy proponuje, by kandydaci, którzy zgłoszą się do konkursu, ogłoszonego przez radę szpitalną na stanowiska ordynatorów, przedtem poddawani byli egzaminowi przez komisję, wyłonioną przez najwyższe władze lekarskie, a więc przez izbę lekarską.

Jak należy pielęgnować włosy.

Kobiety i dziewczynki winny myć głowę nie częściej niż 2 razy miesięcznie.—Suszyć włosy ręcznikiem, a nie appratem.—Czesać należy szczotką i nie na mokro.

Wskazówki i rady dla tych, którzy nie chcą wyłysieć.

Najczęstszem zjawiskiem, jeśli chodzi o włosy, jest niewątpliwie ich wypadanie, prowadzące w końcu do wyłysienia co zwłaszcza dla ludzi młodych obojga płci jest dotkliwym bardzo ciosem.

Otóż biorąc pod uwagę znany fakt, iż najczęściej włosy wypadają wskutek tak zw. łojotoku (jest to cierpienie, powstające na tle zaburzeń w wydzielaniu gruczołków łojowych), którego uniknąć możemy przedewszystkiem przez umiejętne mycie i czesanie włosów, należy więc zapoznać się bliżej z temi kardynalnemi zasadami pielęgnacji włosów.

Racjonalna pielęgnacja włosów winna rozpocząć się **już u noworodka,** któremu należy stanowczo podczas kąpieli **zmywać również głowę,** a nie jak to czynią „troskliwe" mamusie, podnosząc wysoko główkę, by się, broń Boże, nie zamaczała i by dziecko się nie przeziębiło, lub nie dostało kataru wskutek zmoczenia główki. **Jest to przesąd, za który płaci dziecko swą owłosioną skórką,** gdyż nie zmywany łój gromadzi się na główce noworodka całemi warstwami, wywołując najrozmaitsze stany zapalne i ucisk na brodawki włosowe.

Chłopców należy stanowczo **krótko strzyc od najwcześniejszych lat,** a nie zapuszczać figlarnych loczków dla uciechy ciotek i zadowolenia próżności nierozsądnych matek, albowiem tylko krótko strzyżone włosy myć możemy dowolnie często, nawet codziennie, co jest oczywiście najhigieniczniejsze.

U dziewczynek musimy być ostrożniejsi; zalecamy przeto **mycie głowy 2 razy miesięcznie a nie co tydzień,** jak to się najczęściej dzieje, to samo dotyczy i kobiet. Natomiast mężczyźni winni myć głowę raz w tygodniu.

Należy pamiętać, że **zbyt częste mycie głowy u kobiet i dziewczynek nie tylko nie jest pożyteczne, lecz wręcz szkodliwe,** gdyż zbytnio osusza włosy, na co specjalną uwagę zwraca w swych licznych pracach prof. Walter (znany dermatolog Uniw. Jagiell. w Krakowie). Używanie w nadmiarze mydła osuszając zbytnio włosy, pozbawia je naturalnego tłuszczu, powoduje następnie kruszenie się miąższu włosa, łamanie i rozszczepianie na końcach („widełki").

Specjalnie szkodliwemi są mydła zasadowe ługowe); szampony, zawierające dużo sody. Woda do mycia głowy winna być **miękka** (deszczówka czysta woda destylowana), **ciepła** (nie gorąca), **a mydlić należy nie głowę, lecz wodę, w której rozrabiamy dobre mydło toaletowe** na pianę gęstą i obfitą, tą pianą dopiero myć należy głowę, wcierając ją palcami w skórę poczem spłukawszy czystą już wodą, przystąpujemy do umiejętnego osuszenia mokrych włosów.

Do osuszenia włosów najlepiej się nadaje **ręcznik, a nie rozpowszechnione obecnie aparaty elektryczne,** gdyż zbyt nagle je osuszają i to tak doszczetnie, że włosy pozbawione zupełnie naturalnej wilgoci **łamią się, kruszeją i pękają.**

Mniej szkodliwe jest osuszanie włosów, zwłaszcza długich kobiecych przy piecu (nie przy otwartym palenisku!), aczkolwiek i ten sposób nie chętnie zalecamy, gdyż prowadzi on również do zbytniego osuszania włosów i skóry.

Po osuszeniu skrapiamy włosy dobrą wodą kolońską lub 50 proc. spirytusem dodajemy kilka kropli jakiegoś tłuszczu toaletowego (brylantynę, olejek migdałowy etc.) rozcierając w kierunku od środka głowy ku bokom. Należy wszakże pamiętać, że tłuszczu nie aplikuje się nigdy wprost na włosy, a **rozciera się uprzednio na dłoniach,** a potem dopiero wciera się go we włosy. Zasada jest przytem używanie wszystkiego w miarę.

Po osuszeniu włosów przystępujemy do czesania. Przedewszystkiem musimy tu zwrócić zasadniczą uwagę: **nie wolno pod żadnym pozorem czesać włosów na mokro!** Czesać należy włosy nietylko grzebieniem, lecz i dobrą szczotką, co jest dla włosów niezmiernie ważne, albowiem szczotkowanie nie dopuszcza do splątania włosów, a działając jak masaż ożywia skórę włosów i cyrkulację krwi. Szczotki i grzebienie należy utrzymywać w skrupulatnej czystości, często myjąc je wodą i mydłem.

Oto główne zasady, których trzymać się należy przy racjonalnem pielęgnowaniu włosów, do których w pierwszym rzędzie należy mycie, osuszanie i czesanie.

A teraz niech mi wolno będzie na zakończenie zacytować jeszcze kilka praktycznych zasad (według prof. Waltera) dotyczących pielęgnowania włosów.

1) **Dbać o naturalny obieg krwi, nie ziębiając zbytnio owłosionej części głowy i szczotkując codziennie włosy.**

2) **Unikać zbytniego ucisku ciasno przylegających kapeluszy, natomiast często wystawiać głowę na działanie czystego powietrza** i tylko krótki czas na działanie promieni słonecznych.

3) Myć głowę w regularnych odstępach i nie czesać włosów mokrych.

4) Nie drapać się paznokciami, albowiem swędzenie skóry jest objawem chorobowym; należy się przeto **leczyć a nie drapać.**

5) Unikać reklamowanych środków „na porost" i „na wypadanie" włosów, gdyż niszczą one włosy.

Należy również unikać w miarę możności farbowania włosów, gdyż w rękach niefachowych i przy użyciu barwników chemicznych, często **farbowanie wywołuje najrozmaitsze schorzenia owłosionej skóry głowy i to czasami bardzo poważne,** wymagające nieraz długotrwałego i kosztownego leczenia.

Wreszcie jeszcze jedna wskazówka dla podróżujących: **zabierać ze sobą własną poduszeczkę, gdyż pościel hotelowa nigdy nie bywa idealnie czysta,** a śpiąc na poduszce używanej, chociażby na świeżo powleczonej nabawić się możemy jakiejś choroby włosów.

Trzymając się podanych wyżej wskazówek uniknąć możemy częstokroć rozmaitych schorzeń włosów i co za tem idzie — przedwczesnego i tak dotkliwego wypadania włosów.

Dr. Paweł Klinger.

Szewc--czarodziej czytał w gwiazdach

własnego nieszczęścia jednak nie wyczytał

W Turynie zmarł przed paroma dniami oryginał, którego w średniowieczu ochrzczonoby z pewnością mianem „czarodzieja".

Nazywał się Chionio i stał się znany na turyńskim bruku już na schyłku ubiegłego stulecia.

Wtedy to pierwszego każdego miesiąca sprzedawcy gazet wystawiali w swych budżach żółte zeszyciki: na okładce widniało słońce i tytuł „Il tempo chefaran" (Jaka będzie pogoda?).

Książeczki te zyskały sobie szybko olbrzymią popularność, bo niemal nieomylnie przepowiadały pogodę na przeciąg paru nadchodzących dni.

Autorem żółtych zeszytów był Chionio, właściciel warsztatu szewckiego, a z zamiłowania ostronom.

Wkrótce potem zaczął on także zajmować się astrologją i jego sklepik był pełen ludzi, którzy przychodzili dowiedzieć się, co ich czeka.

„Professore", gdyż tak go powszechnie nazywano, zarabiał wiele pieniędzy, porzucił szewctwo i zajął się wyłącznie „wiedzą".

Jedynym celem jego życia było, by syn jego skończył astronomję i został prawdziwym profesorem.

Los chciał inaczej. Przyszła wojna i syn zginął zaraz w pierwszych walkach. Od tej chwili Chionio nie patrzył więcej w gwiazdy.

Starzał się gwałtownie, i nie wydawał żółtych kajecików, nie przyjmował też klijentów.

Umarł w szpitalu turyńskim, zapomniany przez wszystkich.

Nowoczesny Djogenes

Duński żeglarz Sörensen, znany jest w swej wiosce rodzinnej ze śmiałych i oryginalnych eksperymentów.

Ostatnim jednak pobił nawet swoje własne rekordy.

Odbył on bowiem podróż morską przez cały Wielki Belt, wyruszywszy z duńskich wysp Fünen, w beczce.

Beczkę tę zaopatrzył w specjalną konstrukcję, która umożliwiała jej ruch obrotowy.

Podróż trwała 24 godziny.

Sörensen był przy lądowaniu przemoczony do nitki i wyczerpany, ale oświadczył, że odtąd będzie zawsze podróżował w beczce.

Dlaczego? To już jego tajemnica.

Wyścigi konne w Piotrkowie.

Początkowo pogodnie, około godz. 4-ej po poł. pochmurnie i słaby deszcz. Publiczności około 1500 osób, tor lekki. W gonitwie III-ej niespodziewany fuks. 275 złotych za 10.

Gonitwa I-sza 1200 mtr. o nagrodę 800 zł., dla 3-letnich koni arabskich.

Impet, st. Janów, jez. Balcer

Ibn Sund, W. Dunki de Sajo, jeździec Bews.

Fahima, T. Raciborskiej, jez. Jagodziński.

Czas 1 m. 22 s. łatwo o 8 dług.

Totalizator 16 zł.

Gonitwa II-ga 2400 mtr. o nagr. 600 zł. dla 3-letn. i st. koni. Płoty.

Rakieta Z. Wieruszewskiego, jez. Pędziszewski.

Naiwny, J. Skolimowskiego, jez. Sulik.

Et. II, W. Gutowskiego, jez. Gajewski.

Czas 2.58 s. łatwo o 4 dług.

Totalizator 28, — 15, — 13 zł.

Wycofano: Zalula.

Gonitwa III-cia 2100 mtr. o nagr. 600 zł. dla 3-letn. i stl koni.

Antypka, Gr. ofic. 8 płk. Str. Kan., żokej Kempa.

Batina, Grono ofic. K.O.P., jez. Raniewicz.

Bosfor K. i K. Ważyńskich, jez. Olejnik.

Czas 2 m. 26 i pół sek. Antypka zwycięża.

Totalizator 275, — 43, — 21 zł.

Wycofano: Aw-De.

Gonitwa IV-ta 2000 mtr. o nagr. 1200 zł. dla 4-letn. i st. koni arabsk.

Habaneza, st. Janów, jez. Balcer.

Parys, J. Czerkawskiego, jez. Jagodziński.

Księżę, A. Wolk-Łaniewskiego, jez. Olejnik.

Czas 2 m. 32 s. Habaneza zwycięża łatwo o 6 dług.

Totalizator 21, — 11, — 11 zł

Wycofano: Hajastan.

Gonitwa V-ta 3600 mtr. o nagr. 1000 zł. dla 4-letn. i st. koni. Przeszkody.

Caraibe, K. bar. Römmla, jez. Gajewski.

Eskapada, W. Daszewskiego, rotm. Antoniewski.

Bagnet, A. Posartowej, jez. Cherubin.

Czas 4 m. 40 s.

Totalizator 21.— 14, — 15 zł.

Wycofano: Nikanor i Palisz.

Gonitwa VI-ta 800 mtr. o nagr. 600 zł.

Chmyza, L. J. Kronenberga, jez. Tobiasz.

Floret, S. Marjewskiego, chłopiec Kuszneruk.

Mon-Ami. J. Skolimowskiego, jez. Szyszko.

Czas 52 s.

Totalizator 72, — 21, — 14, — 25 zł.

Wycofano: Lotny.

Gonitwa VII-ma 2100 mtr. o nagr. 600 zł. dla 3-letn. i st. koni.

Pythia, H. bar. Maltzana, żokej Kempa.

Zagadka, T. Rybickiego, jez. Jagodziński.

Fanfara III, A. Possartowej, chłopiec Kuszneruk.

Czas 2 m. 26 s.

Totalizator 64, — 19, — 15 zł.

Gonitwa VIII 2100 mtr. o nagr. 600 zł.

Ostoja, J. Skolimowskiego, jez. Szyszko.

Murza, T. Kurcyusza, jez. Olejnik.

Wielmożna, pułk. Kozierowskiego, chł. Krzyżanowski.

Czas 2 m. 31 s.

Totalizator 19. — 13. — 16 zł.

Zadymka została na starcie, kasa zwracała stawki.

Gonitwa IX-ta 800 mtr. o nagr. 500 zł. dla 3-letn. ogier. i klaczy.

Stanisław Dudek.

Franciszek Jończyk.

Jan Jarek. Stanisław Cisowski.

Ponieważ włościanin St. Dudek nie dosiadł w biegu swego konia, a dosiadł chł. stajenny Balcer, St. Dudek został zdyskwalifikowany i nagr. I otrzymał Franciszek Jonczyk, II Jan Jarek, III Stanisław Cisowski.

Chł. stajenny Balcer został ukarany grzywną.

Gimnazjum Żeńskie
Marji Hochsteinowej
Wólczańska 23, telef. 214-23

Egzaminy wstępne rozpoczną się 31 sierpnia r. b.
Zapisy uczenic — codziennie w godzinach od 10 do 2 i od 5 do 7.

UWAGA
Przy gimnazjum PRZEDSZKOLE **„Dom Dziecięcy"**
dla dzieci obojga płci od lat 4-ch.
Zajęcia odbędą się **przed i po** południu.

Baczność Letnicy-Wiśniowa Góra
„Republikę" i „Express Wieczorny"
można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni Włoskiej, willa Kawula.

Gimnazjum Żeńskie
Józefa Aba
w Łodzi, Zielona 10, tel. 122-12.
Zapisy kandydatek do wszystkich klas przyjmuje sekretarjat od dnia 25 sierpnia codziennie od g. 11 do g. 1-ej po poł.
Dyrektor. (—) J. Ab.

Szkoła Przemysłowa
Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów w Łodzi
Pomorska 46-48, Tel. 163-80
Wydziały: **Mechaniczny, elektrotechniczny, tkacki.**
Kancelarja udziela informacji i przyjmuje zapisy w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 10-ej do 14-ej.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—10 1—3. i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
powrócił
Oddzielna poczekalnia dla pań

Rok założenia 1902.
ZAKŁAD TAPICERSKO - DEKORACYJNY
A. ERTNER
Łódź, Gdańska 45 (Długa). Tel. 186-94.
Posiada stale na składzie meble kryte wykwintnym materjałem i skórą według najnowszych modeli w pierwszorzędnem i solidnem wykonaniu.
Przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres tapicerstwa.
Nowoczesne dekoracje. — Dogodne warunki.

Dr. med.
W. Balicka
powróciła
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7 — 8

ZAWIADOMIENIE
Nadzorcy sądowi firmy Jakób Kon w Łodzi, Piotrkowska Nr. 66 aplikant adwokacki Jakób Chwat i przemysłowiec Alfred Raschig na mocy 40 i 44 Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 23/XII 1927 r., podają do wiadomości, że został ponownie wyznaczony dodatkowy termin celem ustalenia listy wierzycieli na dni 12 i 26 września 1930 r. o godz. 12 w lokalu nadzorowanego przedsiębiorstwa w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 66. W powyższym ostatecznym terminie wierzyciele firmy winni zgłosić swe pretensje wraz z tytułami celem sprawdzenia wierzytelności i wciągnięcia ich na listę wierzycieli. Lista sprawdzonych wierzycieli będzie ogłoszona w Kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi w dniu 4 października 1930 r. i od tej daty osobom interesowanym przysługuje prawo skargi w terminie 7-dniowym do Sędziego Komisarza K. Wajgta, Senatorska 22 w Łodzi.

Nadzorcy sądowi:
(—) **JAKÓB CHWAT, aplikant adwokacki,**
Łódź, Piotrkowska 20, tel. 178-24.
(—) ALFRED RASCHIG.
Łódź, Sienkiewicza 70, tel. 208-17.

Dr. med.
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10,30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9—11 i od 6—8 w. w niedzielei święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med. A. Kryński
Chor. skórne i weneryczne. Gabinet Röntgenoleczniczy.
SIENKIEWICZA 34, Tel. 146-10.
POWRÓCIŁ.
Przyjmuje od 5—7 popoł.

DOKTOR
H. Wołkowyski
Cegielniana 25, tel. 126-87
powrócił.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8—2 przed poł i od 6—9 w niedziele i święta od godz. 9—1

Dr. med. Wł. Dzierżyński
profesor chorób nerwowych
rozpoczął ordynację
od godz. 5—6
ul. Kopernika 21, telefon 123-83

Dr. med. A. URYSON
choroby wewnętrzne
Konstantynowska 20, tel. 215-85
powrócił.

Stróż Piękności!
Czysta, delikatna cera to dla każdej kobiety wielki skarb, któremu grożą różne niebezpieczeństwa. Krem Matowy "4711" jest pewną i wypróbowaną obroną, która nietylko chroni cerę od wszelkich szkodliwych wpływów, ale która nadaje skórze pastelową świeżość i czystość. Dla uzupełnienia jego działania, należy używać co wieczór Cold-Creamu "4711" — kobiety dbałe o swą cerę używają obydwu kremów "4711".

Przy kupnie należy bacznie zwracać uwagę na prawnie zastrzeż. "4711" oraz na Niebiesko-Złotą Etykietę.

Matt-Creme
Wyborny №4711 Produkt

Matt-Creme — Cold Cream

Wytwarzane całkowicie w kraju przez generalnego zastępcę, firmę Z. Bochner i S-ka, Dziedzice

---

Śmierć pluskwom i podobnym pasorzytom!
PRZEPROWADZAMY
dezynsekcje i dezynfekcje mieszkań
najskuteczniejszym preparatem **„Fumigatore - Cimex"** pod gwarancją
Zakłady Chemiczne „SALVATOR"
Zastępstwo: **Inż. Juljusz Hamer i S-ka**
Łódź, 6-go Sierpnia 1, Tel. 188-58.

DRUCIANE Parkany. Plecionki. Tkaniny. Gazy miedz. do filtrów. „Rabitz" ko robót betonowych. we wszystkich metalach wyrabia i poleca
Rudolf Jung
Łódź, Wólczańska Nr. 151 tel. 128-97.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja. Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). **Operacje, opatrunki.** Wizyty na miasto.
PORADA 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef; 143-63
Godziny przyjęć dla pań i panów: 10—2 i 4—8
Czynne są następujące działy:
1. **chor. skóry i włosów**
2. Beaute
3. **Kuracyj odmładzających**
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja)
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc sollux, kąpiele świetlne)
8. **Chirurgji estetycznej** (blizny **żylaki,** zniekształcenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem CHIRURGA D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 1—4.

PORADNIA
wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobiet
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
Prada 3 złote.

Sala fabryczna
17 i pół metra dł., 7 metrów szer.
do wynajęcia
ul. Żeromskiego 68.

---

3 lub 4 pokoje
POSZUKIWANE
na biuro. Warunki: Śródmieście lub ulice przyboczne. Telefon (wzgl. bez). Do 2 piętra. Ewtl. na prawach sublokatora. Zgłoszenia pod „Oddział w Łodzi" do administracji

---

Czteropokojowe mieszkanie
w centrum miasta, frontowe, z wszelkiemi wygodami w czystym domu
POSZUKIWANE.
Oferty pod „Czteropokojowe" do „Republiki".

BYSTRA
koło Bielska
Pensjonat „Pod Olszynką"
Pokoje słoneczne z balkonami wykwitne utrzymanie.
Na sierpień i wrzesień ceny zniżone.

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 pp
dla niezamożnych.
ceny lecznic.

Lekarz - dentysta
B. MARKUS-HUSBAUMOWA
Piotrkowska51
tel. 121—23
Godz. przyjęć 3—5

Dr.
L.Banaszkiewicz
ginekolog —akuszer
powrócił
przyjmuje od 5 — 7 przy ul.
Piotrkowskiej 48.

Kolekcje dodatków krawieckich oddam podróżującemu na Pomorze i Poznańskie, który dobrze zaprowadzony u krawców. — Oferty pod „G. H. 150" do admin. „Republiki."

Do akt Nr. 2088/29 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 165. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Roberta Lieske i składających się z 5 tysięcy szpanów do prasy, oszacowanych na sumę Zł. 2.000.—.
Łódź, dnia 18 sierpnia 1930 r.
Komornik B. PINGIELSKI.

Do akt Nr. 1230 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 września 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej 126. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Trak" i składających się z 6 metrów sześciennych desek sosnowych grubości 1 cal, oszacowanych na sumę Zł. 560.—.
Łódź, dnia 18 sierpnia 1930 r.
Komornik B. PINGIELSKI.

Do akt Nr. 2295 1930 r.
OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Trębackiej 18. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „I. Tyller Przedsiębiorstwo Budowlane" i składających się z samochodu osobowego i innych oszacowanych na sumę Zł. 5.410.
Łódź, dnia 4 sierpnia 1930 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 1754 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Tramwajowej 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ch. J. Tyller Spadkobiercy" i składających się z mechanicznej maszyny stolarskiej, oszacowanej na sumę Zł. 500.
Łódź, dnia 7 sierpnia 1930 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

FORTEPIAN zagranicznej marki, b. tanio sprzedam Wschodnia 72, m. 19, pop. oficyna, pr. str. **2 piętro.**

Do akt Nr. 1967 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 60, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Fridlanda i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 960.

Łódź, dnia 8 sierpnia 1930 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 1326 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1930 r od godz. 10 rano we wsi Budy-Sikawa gm. Nowosolna, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leonarda i Stanisławy małż. Winieckich i składających się z koni i wozów, oszacowanych na sumę Zł. 700.—.

Łódź, dnia 7 sierpniae 1930 r.

Komornik: Z. MAKOWSKI.

Do akt Nr. 1362 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Brzezińskiej 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomosci, należących do Szymona Pryzanta i składających się z dykty olszowej, oszacowanej na sumę Zł. 600.

Łódź, dnia 11 sierpnia 1930 r.

Komornik: Z. MAKOWSKI.

Do akt Nr. 2281 1930 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XIV rewiru w Łodzi JÓZEF TOMASZEWSKI zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 9 września 1930 r. od godz. 10-ej zrana w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki pod Nr. 57, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli, należących do Filipa Grynfelda oszacowanych na 435 zł.

Łódź, dnila 16 sierpnia 1930 r.

Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 1647 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 września 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Łąkowej Nr. 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy Tow. Akc. Wyr. Weln. Karola Bennicha i składających się z kasy pancernej, oszacowanej na sumę Zł. 2.000.—.

Łódź, dnia 7 sierpnia 1930 r.

Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 2156 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publiczngo ruchomości. należących do Szymona Rozmaryna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 545.

Łódź, 6 sierpnia 1930 r.

Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 1883 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Leszno Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Hubert Mühle Spadkobiercy" i składających się z maszyny mechanicznej przędzalniczej Selfaktor, oszacowanej na sumę Zł. 2.000.

Łódź, dnia 21 lipca 1930 r.

Komornik: T. CHORZELSKI

Do akt Nr. 1750 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 43/45, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Petrykowskiego i składających się z pianina czarnego fir. „Becker" w dobrym stanie oszacowanego na sumę Zł. 1.500.—

Łódź, dnia 21 lipca 1930 r.

Komornik: T. CHORZELSKI

Pomnik ku czci Wielkiego Łodzianina.

10-tą rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Skorupki w bitwie pod Warszawa uczciła Łódź odsłonięciem okazałego pomnika na placu katedralnym ku czci swego bohaterskiego rodaka.

ZASTĘPCY hurtowi zostaną przyjęci w dniu 21 sierpnia od godz. 10—4 po poł. w hotelu „Polonia". Narutowicza 38, pokój 311. 21

Rozmaite

BACZNOŚĆ maturzyści! Bezpłatne informacje w sprawie Francji, Belgji, Czechosłowacji etc. Spieberg, Pomorska 40, 4—10 w. 25

AKUSZERKA Pipikowa dyplomowana przez Petersburską Cesarską Akademję, przyjmuje Piotrkowska 132. 1

REPERACJE oczek spuszczonych w pończochach jedwabnych oraz innych przyjmuje za nader mała opłatą, Piotrkowska 58, lewa oficyna, ostatnie wejście pierwsze piętro, m. 49. 31

Kupno i sprzedaż

SZAFA (garderoba) w dobrym stanie do sprzedania. Skwerowa 6, m. 15.

PIANINO firmy zagranicznej okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ulica Zagajnikowa 36c, parter od godz. 3—8 wieczorem. 21

5 KRZESEŁ i fotel dębowe kryte sztuczną skórą, sprzedam okazyjnie, Cegielniana 64, m. 9. 21

PIWIARNIA z urządz. do sprzedania z powodu choroby, Wólczańska Nr. 235. 26

KUPIĘ okazyjnie pokój stołowy używany modny w dobrym stanie. Łaskawe oferty pod „M. K." do „Republiki"

Lokale

SUTERENA o 7 oknach sklepiona, widna, sucha z instalacją elektryczną i wodą od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Zakątna 85, tel. 147-94 godz. 2—4 pp. 21

2 APLIKANCI sądowi poszukują ładnie umeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem, możliwie z telefonem w okolicach Sądu Okręgowego. Oferty do „Republiki" sub „R. B.". 21

DO WYNAJĘCIA pokój handlowy front, parter, Ogrodowa 4. 21

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia, Piotrkowska 99, II p. fr. m. 2. 21

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana lub pani do wynajęcia. Sienkiewicza 37, m. 38. Zastać można do 5-ej pp.

2 ODŚWIEŻONE eleg. umebl. pokoje z przyległą łazienką dla jedn. osoby lub bezdzietnego małżeństwa przy mał. rodz. do wynajęcia. Radwańska 19, m 19 od 1—3 godz. 21

2 POJEDYŃCZE elegancko umeblowane pokoje z telefonem i windą od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Narutowicza Nr. 2, m. 9. 21

POSZUKUJĘ ładnie umeblowanego pokoju z wejściem z klatki schodowej w okolicy 11-go Listopada. Oferty pod „R. 100" do administracji niniejszego pisma. 21

POKOJU umeblowanego z telefonem poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty do adm. „Republiki" z podaniem ceny pod „Śródmieście". 20

Posady

POTRZEBNA od zaraz dziewczyna do wszystkiego ze świadectwami 11-go Listopada Nr. 11, m. 16. 21

MŁODY człowiek samotny, obeznany z monterstwem i ślusarstwem poszukuje pracy za woźnego lub portjera lub jakiej innej pracy. Oferty łaskawie proszę do „Republiki" pod „A. K.". 23

ABSOLWENT szkoły handlowej izraelita, poszukiwany do biura. Oferty sub „A. B.". 21

FREBLANKA do prowadzenia freblówki w języku hebrajskim w Kutnie poszukiwana. Zgłosić się dziś, w czwartek o godz. 4 i pół Piotrkowska 107, tel. 136-10 Dr. W. Spektorowa. 21

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa kaligrafji, pisania na maszynach towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 31

ZDOLNA biuralistka poszukuje za skromnem wynagrodzeniem posady biurowej Włada polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisze na maszynie. Posiada pierwszorzędne referencje Oferty sub „2111". 30

POTRZEBNA zdolna manicurzystka od zaraz, Piotrkowska 60, fryzjer w podwórzu. 21

PRAKTYKANTKA lat 17—20 do biura poszukiwana. Oferty sub „K.". 21

POTRZEBNA dziewczyna młoda do wszelkiej roboty. Wiadomość: Piotrkowska Nr. 110 u Renca w sklepie. 21

BIURO Dr. praw H. Klausnera, ulica Sienkiewicza 20/II przyjmie rezolutną praktykantkę (ta) piszącą na maszynie z ewent. znajomością języka rosyjskiego. 21

Nauka i wychowanie

CHERCHE francais - e pour la conversation francaise. Tel. 209-88 4—6 h. 23

POWRÓCIŁEM i wznawiam lekcje angielskiego i niemieckiego (literatury, konwersacji i korespondencji handlowej) Lipstein, Lipowa Nr. 1 od g. 1—4 7—9 wiecz. 24

MISS Mary gives English French and German lessons. Traugutta Nr. 2.

Matrymonjalne

NAJCHĘTNIEJ wszyscy zamieszczają ogłoszenia w gazetach przez Biuro Informacji Prasowych „BIP", Piotrkowska 93, tel. 120-62. 23

Zagubione dokum.

MARJA JASZUŃSKA zam. Piotrkowska 152 zagubiła paszport zagraniczny, wydany przez Starostwo Grodzkie w Łodzi. 21

SZMUL Józef Swinkelsztajn, zam. ul. Prez. Narutowicza 31, zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Częstochowa r. 1903. 22

ABRAM Dawid Kirszenbaum, zam. Ceglana 10 zagubił dowód osobisty, wydany w Berlinie przez polski konsulat 22

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1.80-80.

Prenumerata „II. Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.